Egz. Obow. Bezpłatny

Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 3

1966 ROKU

Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 78 (6731) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Dyskusja na XXIII Zjeździe KPZR

Problem granic w Europie jest rozstrzygnięty ostatecznie i bezpowrotnie

Przemówienie ministra spraw zagranicznych - A. Gromyki

MOSKWA PAP. W sobotę obrady XXIII Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zostały wznowione o godzinie 10 czasu moskiewskiego. W dalszym ciągu trwała dyskusja nad referatem sprawozdawczym KC KPZR wygłoszonym przez I sekretarza KC KPZR LEONIDA BREŻNIEWA. Pierwszy zabrał głos sekretarz KC Komunistycznej Partii Estonii I. KEBIN. Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych ZSRR A. GROMYKO.

ŻADEN polityk nie może obecnie negować — powiedział m. in. A. Gromyko — że znaczenie polityki zagranicznej państw socjalistycznych wzrasta z każdym dniem. Polityka ta zmierza do tego, by nie dopuścić do rozpętania nowej wojny i by udaremniać intrygi i knowania sił agresywnych.

Przeciwstawność dwóch kierunków polityki zagranicznej — kierunku pokojowego i kierunku agresywnego — ujawniła się zwłaszcza w związku z wydarzeniami w Wietnamie. Poczynania Stanów Zjednoczonych w Wietnamie — to agresja rozpętana przez wielkie mocarstwo imperialistyczne.

Minister Gromyko zaznaczył, że szczególne miejsce w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego zajmuje Europa.

DZIŚ wszyscy zgadzają się z tym, że nieszczęściem dla Europy w przededniu drugiej wojny światowej było to, iż mimo wysiłków Związku Radzieckiego nie udało się stworzyć skutecznego systemu bezpieczeństwa europejskiego. Hitler z tego właśnie skorzystał. Po drugiej wojnie światowej stworzony został dobry fundament trwałego pokoju w Europie — zawarte zostały porozumienia poczdamskie.

Minister Gromyko podkreślił, że odejście byłych sojuszników ZSRR od zasad porozumień poczdamskich stanowi właściwie zdradę. Czyż może być większa zdrada zasad Poczdamu, niż gotowość niektórych mocarstw zachodnich udostępnienia arsenałów nuklearnych Niemieckiej Republice Federalnej? Związek Radziecki i zaprzyjaźnione z nim kraje nigdy się nie zgodzą na udostępnienie NRF broni nuklearnej.

Minister Gromyko podkreślił, że niedawna nota rządu NRF do rządu ZSRR znów zawiera roszczenia rewizji istniejących w Europie granic. **Tymczasem problem granic w Europie — powiedział min. A. Gromyko — jest rozstrzygnięty ostatecznie i bezpowrotnie.**

Następnie przemawiali: I sekretarz KC Komsomołu Siergiej PAWŁOW, przewodniczący delegacji KP USA, Henri WINSTON, przewodniczący Komunistycznej Partii Argentyny Victorio CODOVILLA, I sekretarz KC KP Kirgizji, Turdakun USUBALIJEW, pisarz Georgij MARKOW, sekretarz Tatarskiego Obwodowego Komitetu KPZR TABIEJEW, I sekretarz Moskiewskiego Obwodowego Komitetu KPZR W. KONOTOP, przewodniczący KC Australijskiej Partii Komunistycznej Richard DIXON, I sekretarz KC KP Grecji Kostas KOLIJANIS, oraz I sekretarz KC KP Urugwaju Rodney ARISMENDI.

XXIII Zjazd KPZR wznowi obrady w poniedziałek o godz. 10 czasu moskiewskiego.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA I JÓZEF CYRANKIEWICZ rozmawiają podczas jednej z przerw w obradach XXIII Zjazdu KPZR z LEONIDEM BREŻNIEWEM.

(CAF—Interfoto)

Nowy rozdział w polsko-jugosłowiańskich stosunkach ekonomicznych

Ścisła współpraca w produkcji samochodów

BELGRAD PAP. W sobotę zakończyły się w Belgradzie dwudniowe rozmowy na temat współpracy gospodarczej między Polską i Jugosławią prowadzone przez wicepremiera Piotra JAROSZEWICZA i wiceprzewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej Jugosławii Borisa KRAJGHERA. Rezultaty tych rozmów omawia wspólny komunikat, w którym obie strony wyrażają przekonanie, iż istnieją obiektywne warunki dla stałego rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych.

PRZEWIDUJE SIĘ, że w trwającym obecnie 5-leciu zajdą istotne zmiany w strukturze towarowej wzajemnych dostaw, na rzecz zwiększonego udziału maszyn i urządzeń.

W trakcie rozmów omawiane były szeroko sprawy kooperacji w przemyśle motoryzacyjnym. Podjęcie przez oba kraje ścisłej współpracy w produkcji samochodów otwiera zupełnie nowy rozdział w stosunkach ekonomicznych między Polską i Jugosławią.

W oficjalnym komunikacie stwierdza się, że wymiana towarowa między Polską i Jugosławią miała w ostatnich latach wysokie tempo wzrostu i została od 1960 do 1965 r. podwojona. Stabilny i szybki wzrost wymiany towarowej przewiduje się także na lata 1966—70.

Współpraca przemysłowa stwarza znacznie szersze możliwości dla dalszego, szybszego rozwoju stosunków ekonomicznych. Omówiono szereg konkretnych możliwości dotyczących nawiązania współpracy w różnych dziedzinach przemysłu maszynowego.

Z zadowoleniem stwierdzono, że zawarte zostało porozumienie o kooperacji między przemysłami samochodowymi obu krajów. Porozumienie to, oceniane jako szczególnie pozytywny i korzystny wkład dla dalszego rozwoju kooperacji, przyczyni się do wzrostu wzajemnej wymiany towarowej i dalszego rozszerzenia stosunków ekonomicznych między obu krajami.

Ostateczne wyniki wyborów

Labour Party dysponuje większością 97 mandatów

LONDYN PAP. Po obliczeniu głosów w ostatnim okręgu wyborczym Argyll w Szkocji, gdzie zwyciężył kandydat Partii Konserwatywnej, ostateczne wyniki wyborów do Izby Gmin przedstawiają się następująco:

labourzyści — 363 mandaty,
konserwatyści—253 mandaty,
liberałowie — 12 mandatów,
irlandzcy labourzyści republikanie — 1 mandat,
bezpartyjni — 1 mandat
(przewodniczący Izby Gmin).

W ten sposób większość labourzystowska w Izbie Gmin wynosi 97 mandatów.

Pożar tankowca w Marsylii

Tragiczna śmierć kilkunastu marynarzy

PARYŻ PAP. W sobotę około godz. 8 rano nastąpiła eksplozja na pokładzie tankowca „Olympic Honour" zakotwiczonego przy molo portu marsylskiego. Po eksplozji wywiązał się gwałtowny pożar. Kilkunastu członków załogi jest zablokowanych w hali maszyn.

Przyczyną katastrofy był prawdopodobnie przeciek ze zbiorników płynnego paliwa.

W godzinach popołudniowych podano do wiadomości, że w wyniku pożaru jest 25 rannych. Przewieziono ich do szpitala.

W godzinach popołudniowych stracono już wszelką nadzieję uratowania marynarzy zablokowanych w hali maszyn. Strażacy otrzymali rozkaz ewakuacji statku, wobec groźby dalszych eksplozji płynnego paliwa. Pożar zwalczany jest wyłącznie z pokładów statków ratowniczych.

Kubańskie ministerstwa zamknięte na okres dwóch tygodni

Zza biurek - na plantacje

HAWANA PAP. Korespondent PAP red. M. Ikonowicz donosi:

Od 2 kwietnia zawieszają swe czynności niemal wszystkie ministerstwa i większość centralnych urzędów oraz instytucji w Hawanie. Ich personel udaje się na 15 dni na plantacje trzciny cukrowej, aby pomagać w zbiorach zagrożonych przez przedwczesne ulewy, które poważnie utrudniają przeprowadzenie kampanii cukrowniczej.

Pracownicy Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Centralnej Rady Planowania Gospodarczego, Ministerstwa Przemysłu Cukrowniczego i niektórych innych ministerstw podjęli uchwały o zamknięciu gmachów od 2 do 17 kwietnia. W piątek rano w ministerstwach i urzędach załatwiano jeszcze najpilniejsze sprawy, a po południu personel zaczął gromadzić się z plecakami, płóciennymi hamakami i maczetami do ścinania trzciny. Ze stolicy wyruszyły kolumny złożone z setek samochodów ciężarowych i autobusów miejskich wioząc ochotników na odległe plantacje w 6 prowincjach kraju.

Podczas najbliższych 15 dni sądy i inne instytucje wymiaru sprawiedliwości ograniczą do minimum swą działalność. Terminy wielu rozpraw zostały przesunięte, aby umożliwić pracownikom sądownictwa udanie się na plantacje. W niektórych ministerstwach pozostawiono po kilku urzędników, którzy załatwiać będą sprawy bieżące.

U Thant za przyjęciem ChRL do ONZ

NOWY JORK PAP. Sekretarz generalny ONZ U THANT wypowiedział się w piątek ponownie za przyjęciem Chińskiej Republiki Ludowej do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dodał on, że jednym z zasadniczych braków ONZ jest to, iż nie reprezentuje ona jeszcze całej ludności kuli ziemskiej.

Pani Gandhi w Moskwie

MOSKWA PAP. W sobotę przybyła do stolicy Związku Radzieckiego premier Indii pani Indira GANDHI. W drodze powrotnej do kraju zatrzyma się ona tutaj do niedzieli rano.

Od „Profesora Tutki" do „Hiroshimy"

12 Teatrów Małych Form zobaczymy w Szczecinie

DWANAŚCIE TZW. TEATRÓW MAŁYCH FORM wyznaczyło sobie, już od jutra, spotkanie w Szczecinie. Ten ogólnopolski przegląd, stanowiący część Festiwalu Poezji K. I. Gałczyńskiego, trwać będzie do 8 bm. i da bogatą panoramę zawodowych scen, który przywykliśmy zwać teatrami propozycji.

W szczecińskim przeglądzie zobaczymy m. in. takie spektakle jak: „Amerykański ideał" E. Albee'go (Teatr 13 Muz), „Kaputt" wg. Malapartego (Mała Scena Teatru im. Mickiewicza w Częstochowie), „Pieśń o głodzie" B. Jasieńskiego (Teatr im. Żeromskiego, Kielce), „Balladowe spotkanie u prof. Tutki" wg. tekstów Szaniawskiego i Kulmowej (Teatrzyk Małych Form, Poznań) i „Hiroshima, godz. 8.15", montaż na podstawie listów G. Andersa i C. Eatherly'ego (Estrada Dolnośląska).

Wymienione spektakle to tylko część bogatego wachlarza programowego, który zaprezentują na szczecińskich scenach nasi goście. O szczegółowym programie każdego dnia przeglądu informować będziemy codziennie na łamach „Kuriera".

„Szlakiem Zwycięstw Orła Białego"

Harcerskie obchody 1000-lecia Państwa Polskiego – rozpoczęte

W SALI Kameralnej Zamku w Szczecinie odbyła się wczoraj inauguracja harcerskich obchodów ostatniego roku 1000-lecia Państwa Polskiego. Na uroczystość zorganizowaną staraniem Komendy Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej Związku Harcerstwa Polskiego przybyli: sekretarz KW PZPR — H. HUBER, prezes WK ZSL, poseł I. KONKOLEWSKI, wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, dowódca Pomorskiej Brygady WOP, płk. R. WASILKOWSKI, kurator Okręgu Szkolnego — Z. SZYROKI, przewodniczący ZW ZMS — A. MUSZYŃSKI oraz przewodniczący ZW ZMW — S. ŚCIBISZ.

Zebranych na uroczystości harcerzy-instruktorów i drużyn nowych oraz przybyłych gości powitał komendant Chorągwi — E. SIKORA. Jako pierwszy zabrał głos H. Huber, który podkreślił m. in. rolę młodzieży i harcerstwa w umacnianiu potęgi Polski.

Referat na temat dziejów Pomorza Zachodniego i jego znaczenia dla Polski wygłosił dr H. LESIŃSKI. Następnie komendant Chorągwi ogłosił rozpoczęcie harcerskich obchodów ostatniego roku 1000-lecia Państwa Polskiego pod hasłem: „SZLAKIEM ZWYCIĘSTW ORŁA BIAŁEGO". Akcja przebiegać będzie w dwóch etapach. Pierwszy etap obejmie imprezy organizowane w bieżącym roku szkolnym, drugi będzie realizowany podczas wakacji na obozach harcerskich.

Następnie drużynowa Ewa KUBIAK odczytała list harcerzy, skierowany do wszystkich drużyn, zuchów i całej młodzieży województwa szczecińskiego z apelem o godne uczczenie Tysiąclecia istnienia państwa. List wzywa do jeszcze dokładniejszego poznania historii i bogatego dorobku Polski oraz do włączenia się całej młodzieży do obchodów poprzez naukę i pracę przy zagospodarowaniu i upiększaniu wsi, miast i osiedli.

Na zakończenie uroczystości odbyły się występy artystyczne zespołów Liceum Ogólnokształcącego nr 2 im. Mieszka I. (jel)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/s „Kapitan Stankiewicz" — z Finlandii z drobnicą.
S/s „Kolno" — z Danii pod balastem.
S/s „Zielona Góra" — z Danii pod balastem.
M/s „Warmia" — ze Szwecji z drobnicą.
S/s „Cieszyn" — z Danii pod balastem.
S/s „Sołdek" — z Danii pod balastem.
s/s „Wieczorek" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/s „Brygada Makowskiego" — do Danii z węglem.
S/s „Kielce" — do Danii z węglem.
S/s „Malbork" — do Danii z węglem.
S/s „Zielona Góra" — do Danii z węglem.
S/s „Sołdek" — do Danii z węglem.

Szkielet wieloryba odkopano w Pińczowie

KIELCE PAP. Na terenie Zakładów Kamienia Budowlanego w Pińczowie niejednokrotnie już znajdowano pradawne szkielety ryb, wielkie muszle i szczątki różnych morskich zwierząt. Ostatnio górnicy wydobyli tu fragmenty wielkiego szkieletu, prawdopodobnie wieloryba. Opinię tę potwierdzili naukowcy z Katedry Paleozoologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Katedra ta bada wszystkie wykopaliska pochodzenia zwierzęcego, znajdowane w pińczowskich kamieniołomach.

Kamieniołomy pochodzą z okresu jury (era mezozoiczna), kiedy to nastąpił duży rozwój gadów i ciepłowrzymich ptaków. W okresie tym, na terenie dzisiejszych kopalni kamienia było morze. Szczątki żyjących w nim wówczas zwierząt zachowały się do naszych czasów.

Red.

Janowi Bolewskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu OJCA

składa zespół „Kuriera Szczecińskiego"

PGR Unin najlepszy w kraju

PGR UNIN, pow. Wolin uzyskał pierwsze miejsce we współzawodnictwie między gospodarstwami III strefy w kraju. W związku z tym wczoraj odbyła się tam uroczystość, na której wiceminister rolnictwa — STEFAN KUHL przekazał gospodarstwu sztandar przechodni ministra rolnictwa i przewodniczącego ZG ZZPR. W uroczystości udział wzięli przewodniczący ZG ZZPR TADEUSZ RYBICKI i przedstawiciele władz partyjnych i wojewódzkich Szczecina.

Gospodarstwo Unin osiągnęło dobre wyniki we wszystkich wskaźnikach, m. in. w zbiorze czterech zbóż podstawowych uzyskano 34 q z hektara, mleczność od jednej krowy wyniosła blisko 3 tys. litrów, a wypracowany zysk zamknął się kwotą 1,5 mln zł. (dym)

Eksportowa KSR u „Warskiego"

Dwa statki ponad plan

WCZORAJ w Stoczni Szczecińskiej odbyła się Konferencja Samorządu Robotniczego poświęcona programowi rozwoju eksportu w latach 1966—1967 oraz w latach 1968—70. W konferencji uczestniczyli m. in. sekretarz KM PZPR Stefan JASKÓLSKI, dyrektor Oddziału „Centromoru" Witold MAŁECKI, wicedyrektor ZPO Tadeusz KAPUŚCIŃSKI, dyrektor Oddziału COKBPO inż. Lechosław GÓRNIEWICZ, przewodniczący ZO ZZM Henryk SOBIERAJ oraz dyrektor II Oddziału Miejskiego NBP B. AUGUSTIAŃSKI.

WPROWADZENIE do dyskusji wygłosił wicedyrektor Stoczni Szczecińskiej inż. Zdzisław HRUT, a koreferat Rady Robotniczej — jej sekretarz Jerzy GĄSKA. W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców. Na zakończenie obrad zebrani podjęli uchwałę.

— Dynamiczny rozwój przemysłu okrętowego, wzrost jego potencjału a także osiągnięcie wysokiego poziomu konstrukcyjnego statków — czytamy w uchwale — stwarza duże możliwości wyjścia na rynki zagraniczne. Zwiększenie eksportu statków wiąże się z możliwością rozszerzenia eksportu pośredniego elementów wyposażeniowych.

Konferencja zaakceptowała dodatkowe zobowiązania załogi polegające na wyprodukowaniu na eksport w latach 1966—1967 dwóch statków wartości 30 mln zł dewizowych i urządzeń pokładowych wartości ok. 2 mln złotych dewizowych. Zwrócono równocześnie uwagę na podstawowe kierunki działania mające na celu poprawę jakości wyrobów, stałe podnoszenie poziomu technicznego przez wprowadzanie nowoczesnych procesów technologicznych, przyjęcie optymalnego wariantu polityki inwestycyjnej, prawidłowe techniczne przygotowanie produkcji, podniesienie poziomu konstrukcyjnego statków, zapewnienie z kooperacji dostaw elementów wysokiej jakości i usprawnienie współpracy z biurami konstrukcyjnymi i centralami handlu zagranicznego. (wit)

Z udziałem marsz. Spychalskiego i gen. Morzara

Spotkanie uczestników szturmu Berlina

WARSZAWA PAP. 21 lat temu — w końcu kwietnia 1945 roku — żołnierze polscy z I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, I Brygady Moździerzy, VI Brygady Artylerii Haubicznej, 6 Batalionu Pontonowo-Mostowego, ramię w ramię z żołnierzami radzieckimi ruszyli do szturmu, by zdławić ostatni rozpaczliwy opór hitlerowskich faszystów w Berlinie.

ŻOŁNIERZE polscy — wieńcząc największy triumf w historii oręża polskiego — zatknęli biało-czerwone sztandary na pomnikach i gmachach stolicy faszystowskiej III Rzeszy.

W sobotę kilkudziesięciu uczestników tych historycznych wydarzeń przybyło na spotkanie zorganizowane w redakcji „Żołnierza Wolności". Wśród nich obrońcy Warszawy z 1939 r., żołnierze oddziałów partyzanckich a następnie Ludowego Wojska Polskiego.

Na spotkanie weteranów przybył Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Marian SPYCHALSKI, któremu towarzyszył szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. dyw. Józef URBANOWICZ.

Marszałek Spychalski serdecznie wita się z weteranami, wypytuje o ich wspomnienia, o obecną pracę i życie. Spotkanie zagaja gen. dyw. Urbanowicz, kreśląc zwycięski szlak bojowy polskich żołnierzy.

Następnie zabierają głos uczestnicy pamiętnego szturmu.

Przemawiał także marszałek SPYCHALSKI.

Na zakończenie uroczystości marszałek udekorował kilkudziesięciu weteranów Odznaką mi 1000-lecia Państwa Polskiego.

Po południu weterani pamiętnego szturmu spotkali się w siedzibie Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z przedstawicielami władz naczelnych związku.

Gospodarzem spotkania był prezes Zarządu Głównego ZBoWiD — gen. dyw. Mieczysław MOCZAR.

Wieczór pierwszego dnia spotkania jego uczestnicy spędzili w Teatrze Wielkim na przedstawieniu „Strasznego Dworu".

Chorujemy częściej niż przed rokiem

WARSZAWA PAP. Jak wynika z danych ZUS, w okresie ostatnich miesięcy nastąpił pewien wzrost liczby zwolnień chorobowych. Wskaźnik absencji (tj. liczba dni zwolnień przypadająca na 100 ubezpieczonych) podniósł się w październiku do 60,6, w listopadzie do 61,6, w grudniu do 63,2 w styczniu do 66,4, a w lutym nadal wykazywał tendencję zwyżkową. Przed rokiem, w tych samych miesiącach analogiczne wskaźniki wynosiły: 56,3 — 57,8 — 57,7 — 63,2.

Na ten wzrost niewątpliwie wpłynęły gwałtowne skoki temperatury w okresie ostatnich miesięcy. Np. w październiku nagły spadek temperatury i zwiększenie szeregu ciepłowni (zwłaszcza lokalnych) z rozpoczęciem ogrzewania mieszkań wywołały dużą falę przeziębień. Nie była to jeszcze epidemia, ale w 6 województwach lub miastach wyodrębnionych nastąpił poważny wzrost zachorowań na grypę lub inne choroby na tle grypowym.

Stały wzrost zatrudnienia sprawia, że nawet nieznaczna zwyżka absencji wyraża się w tysiącach dniówek roboczych, tym samym zaś powoduje poważne straty produkcyjne oraz utrudnienie obsługi interesantów w biurach i urzędach.

Na rozmiary absencji chorobowej wpływa w znacznej mierze poziom dyscypliny pracowników. Nie wszędzie też z należytą energią przeciwdziała się próbom nadużywania zwolnień chorobowych przez nieuczciwe jednostki. Przeprowadzone w ub. r. wyrywkowe kontrole wykazały, że blisko 10 tys. osób wykładziło zwolnienia, przeznaczając je na różne cele, nie mające nic wspólnego z leczeniem. Należy dodać, że szereg zakładów nie wywiązuje się w pełni ze swych obowiązków w zakresie kontroli wykorzystywania zwolnień lekarskich.

Stratowana na śmierć na przystanku PKS

RZESZÓW PAP. W miejscowości Malawa pow. Rzeszów zdarzył się wstrząsający wypadek. Wśród tłumu czekających na autobus PKS pasażerów znajdowała się 55-letnia mieszkanka wsi Kraczkowa pow. Łańcut — Katarzyna Gargała. Gdy autobus nadjechał i oczekujący zaczęli doń wsiadać, znajdująca się już w pobliżu tylnych drzwi wozu K. Gargała nagle zasłabła i upadła na jezdnię. Nikt nie zainteresował się tym wypadkiem i nie udzielił leżącej pomocy. Tłoczący się pasażerowie, pragnąc za wszelką cenę dostać się do wnętrza wozu — stratowali nieszczęśliwą kobietę. K. Gargała poniosła śmierć na miejscu. Szczegółowe dochodzenie prowadzi Milicja Obywatelska.

Ptasi fenomen w centrum Warszawy

WARSZAWA PAP. Mieszkańcy i przechodnie centrum Warszawy są od dłuższego czasu świadkami osobliwego zjawiska. Otóż w zbiegu dwóch ruchliwych ulic stolicy — Al. Jerozolimskich i Brackiej, opodal największego w Polsce sklepu — CDT, w najbardziej gwarnym punkcie miasta, koło hałaśliwej linii tramwajowej i jej przystanku — rośnie parę karłowatych drzewek. Bezlistne o tej porze roku gałęzie wyglądają jak pokryte szaro-czarną roślinnością. To tysiące wróbli, których wielkie chmary zlatują się tu niezmiennie po południu z różnych stron miasta. Nie odstraszają ich neony, przechodnie, pojazdy.

Świergot tysięcy ptaków jest tak głośny, że zagłusza chwilami uliczny hałas. W niedalekim sąsiedztwie „wróbiej wyspy" znajdują się skwery i miejskie parki — opustoszałe jednak. Warszawscy ornitologowie nie potrafią wytłumaczyć tego ptasiego fenomenu.

Czytając tygodniki

„POLITYKA"

Anna Strońska w reportażu pt. „DOBRZY LUDZIE DOOKOŁA" przypomina znany już wypadek odmrożenia nóg przez chłopca, którego ojczym wyrzucił z domu. Autorka pisze o tej sprawie nie tylko gwoli poinformowania społeczeństwa o tym jakże smutnym przypadku, ale na marginesie tej sprawy snuje myśl o obojętności sąsiedzkiej, o zupełnym znieczuleniu ludzi, którzy dobrze wiedzieli co dzieje się w domu Soczewków.

„PATRIARCHA ODSZEDŁ, APOSTOŁOWIE POZOSTALI", taki tytuł nosi korespondencja M. Podkowińskiego z Bonn. Autor oczywiście pisze o odejściu Adenauera oraz jego następcach.

J. Bielak jest autorem artykułu pt. „MIEJSCE NAD MORZEM", w którym zajmuje się budownictwem domów wczasowych w miejscowościach nadmorskich i problemem gospodarzenia tymi terenami.

„Polityka" dała także artykuł K. Zielińskiej — „LOTERIA...", w którym autorka kreśli historię gier hazardowych w Polsce począwszy od 1768 r.

„KULTURA"

Najnowszy numer tygodnika otwiera artykuł, pt. „JAK NAUCZYĆ NIEMCÓW POLITYKI CZYLI O ZGUBNEJ ROLI INTELEKTUALISTÓW", którego autorem jest F. Ryszka. Jest to nie tyle artykuł, co recenzja książki, napisanej przez szwajcarskiego dziennikarza Armina Mohlera, a poświęconej problemom współczesnych Niemiec. „Kultura" daje również przedruk za miesięcznikiem „Międzynarodnaja Żiźń" materiałów z Konferencji Poczdamskiej.

J. Płażewski w artykule pt. „O FILMIE KRÓTKIM — Z PERSPEKTYWY TOURS I MANNHEIM" pisze o problemach filmów krótkiego metrażu, o tendencjach panujących w tego rodzaju twórczości. Dwie strony tygodnika zajmuje „AKCJA PAWIAK", materiały i rozmowy z ludźmi, którzy w czasie okupacji hitlerowskiej w różnych okolicznościach zetknęli się z tym miejscem kaźni Polaków.

J. Lovell swoim esejem pt. „KONCERT NA TRABKĘ", zamieszczonym w poprzednim numerze „Kultury" wywołał istną burzę. Tytuł jednej z odpowiedzi, zamieszczonej w bieżącym numerze pisma brzmi: „TRZEBA SAMEMU ZAGRAĆ...".

„TYGODNIK MORSKI"

Najnowszy numer „TM" otwiera artykuł wstępny pt. „GDAŃSKIE TYSIĄCLECIE". Problematyka ekonomiczna jest reprezentowana przez takie materiały jak: „MIĘDZY BRZEGIEM I DNEM NA RAZIE BEZRYBIE" — R. Nowickiego, który pisze o rybołówstwie przybrzeżnym oraz „HANDEL A ŻEGLUGA" — J. Leguta.

Problemy społeczne poruszają natomiast: R. Maj w rozmowie z przewodniczącym ZG ZZMP — „KSR ZNACZY SAMORZĄD" oraz A. Sitek w artykule pt. „Z OKIEN ŻURAWIA".

Z cyklu „Jesteśmy tu od tysiąca lat..." „TM" prezentuje miasteczko nad Dziwną — Wolin.

„FORUM"

W najnowszym numerze „Forum" dominują: kryzys w NATO, problemy konfliktu wietnamskiego, „pokojowa ofensywa Bonn" oraz problematyka afrykańska. Wiele ciekawych przedruków, warto przeczytać.

Z dnia na dzień

Labourzyści po raz drugi

HAROLD WILSON DOBRZE OCENIŁ SWOJE ATUTY, ODNOSZĄC W KONFRONTACJI WYBORCZEJ Z KONSERWATYSTAMI ZWYCIĘSTWO. WYRAŻAJĄCE SIĘ CO NAJMNIEJ STUMANDATOWĄ PRZEWAGĄ. OZNACZA TO KONTYNUACJĘ RZĄDÓW LABOURZYSTOWSKICH W ZNACZNIE POMYŚLNIEJSZEJ DLA PREMIERA BRYTYJSKIEGO SYTUACJI.

OCZYWIŚCIE byłoby uproszczeniem przypisywać cały ten poważny sukces jedynie osobistym i taktycznym walorom Wilsona, jego foto — i fonogeniczności w TV, chociaż i ten moment odegrał pewną rolę. Albo, jak powiadają inni — niepopularnością Heatha, który osobiście utracił przecież połowę głosów w porównaniu z wyborami z 1964 roku.

DECYDUJĄCE ZNACZENIE miały wszakże dla przeciętnego wyborcy względy polityki wewnętrznej — ekonomicznej i społecznej — i wokół tych właśnie problemów toczyła się kampania wyborcza. Wydatne zmniejszenie bezrobocia w krótkim okresie rządów labourzystowskich (obecnie notuje się najwyższy poziom zatrudnienia od wielu lat) mocno tutaj zagrało, podobnie jak kilka innych popularnych posunięć socjalnych rządu oraz pewien kredyt zaufania, jaki zdobyli sobie labourzyści swoją aktywnością w zakresie prób naprawy niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej W. Brytanii.

Polityka zagraniczna natomiast stała na drugim planie zainteresowań ogółu wyborców.

ZWIĘKSZENIE liczby mandatów labourzystowskich w Izbie Gmin oznacza jednocześnie wzrost liczebny lewicy Partii Pracy. Lewica ta w warunkach tak znacznej przewagi swej partii nad torysami nie będzie już zmuszona hamować swojej krytyki z obawy o los rządu labourzystowskiego. Przyszłość pokaże, w jaki sposób nowy układ sił wewnątrz Partii Pracy, odbije się na polityce Wilsona jako labourzystowskiego przywódcy, który w tej roli będzie miał jeszcze niejeden ciężki orzech do zgryzienia. (jr)

NOWO MIANOWANY ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Francji w Polsce — ARNAUD WAPLER złożył w dniu 1 bm. listy uwierzytelniające przewodniczącemu Rady Państwa PRL Edwardowi Ochabowi.

NA ZDJĘCIU: nowo mianowany ambasador Francji przechodzi przed kompanią honorową.

CAF — Matuszewski

Śladami Diema

GDY PRZED KILKOMA TYGODNIAMI w Honolulu na Hawajach prezydent Johnson spotkał się z premierem marionetkowego reżimu sajgońskiego, generałem Ky, ogromny rozgłos nadano mianowaniu R. Komera specjalnym pomocnikiem prezydenta USA do spraw „pokojowej odbudowy" Południowego Wietnamu.

NOMINACJA TA miała symbolizować **„nowe konstruktywne podejście"** administracji amerykańskiej do problemu wojny w Indochinach i roztoczyć przed ludnością tego umęczonego agresją kraju wspaniałe widoki strumienia amerykańskiej pomocy — oczywiście po zwycięstwie nad siłami Frontu Wyzwolenia Narodowego.

W JASKRAWEJ SPRZECZNOŚCI z reklamą towarzyszącą tym zapowiedziom pozostaje natomiast powściągliwość, z jaką poinformowano opinię publiczną, iż Komer — któremu towarzyszyć mieli amerykański wiceminister obrony, Vance, oraz sekretarz prasowy Białego Domu, Moyers — zamierzoną podróż do Sajgonu zmuszony był odroczyć „na czas nieokreślony". Sam fakt jednak nie może być dla nikogo zaskoczeniem. Ludność Południowego Wietnamu bowiem nie **tylko nie przejawiała najmniejszych oznak entuzjazmu na wieść o wynikach spotkania na Hawajach, ale odpowiedziała na nie wzmożeniem walki przeciwko reżimowi sajgońskiemu na skalę dotąd nie spotykaną od czasu obalenia reżimu Diema.**

OBSERWATORZY POLITYCZNI od samego początku wskazywali, że dymisja członka rządzącej w Sajgonie junty wojskowej, gen. Thi, była tylko pretekstem, a nie przyczyną potężnych demonstracji, które wybuchły początkowo w dwóch najbardziej na północ wysuniętych miastach Południowego Wietnamu, Hue i Danang, by następnie rozprzestrzenić się na resztę kraju, nie wyłączając stolicy. Ale chyba najlepiej nawet poinformowani nie przypuszczali, że zajścia przybiorą aż tak powszechny charakter, a przede wszystkim że — chyba po raz pierwszy — wykroczą poza granice ruchu ograniczającego się do jednego tylko wyznania — buddystów. Liczące bowiem dwa i pół miliona katolicka mniejszość w Południowym Wietnamie, rekrutująca się zresztą w bardzo znacznej mierze z uchodźców z północy, zwabionych obietnicami i podstępami po zawarciu układów genewskich do wyemigrowania na południe, stanowiła głównią podporę władzy Diema (który sam, podobnie jak cała jego rodzina, był katolikiem). Mniejszość ta następnie z poduszczenia kleru popierała, lub przynajmniej nie zwalczała amerykańskiej interwencji w Wietnamie. Dlatego też wiadomość, że przywódcy katoliccy poparli żądania buddystów w sprawie dymisji dyktatorskiego rządu gen. Ky, przekazania władzy cywilom i rozpisania nowych wyborów, stanowił najistotniejszy nowy moment w rozwoju sytuacji politycznej na Półwyspie Indochińskim.

Przyłączenie się katolików do protestacyjnej kampanii buddystów stanowi z jednej strony odzwierciedlenie rosnącego zmęczenia wojną i przerażającymi perspektywami biologicznego wyniszczenia narodu wietnamskiego. Zmęczenie to daje się ostatnio zauważyć także wśród tych warstw ludności miejskiej, które do tej pory czerpały z wojny spore korzyści materialne.

JAKIE SĄ WIDOKI GEN. KY na opanowanie sytuacji, przynajmniej w takiej mierze, jaka jest niezbędna, by utrzymać względny spokój na zapleczu zaangażowanych po uszy w walkę z partyzantami amerykańskich wojsk interwencyjnych? Saigoński korespondent amerykańskiej agencji Associated Press, Peter Arnett, widzi je w niezbyt różowych barwach. Ky — jego zdaniem — „jest równie źle przygotowany do stawienia czoła kryzysowi, jak jego poprzednicy, którzy byli bezceremonialnie obalani".

ODWOŁANIE WIZYTY KOMERA W SAJGONIE zdaje się świadczyć, że Waszyngton bynajmniej nie zamierza stawiać wszystkiego na jedną i to zgraną kartę generała Ky. Jego podejść stał się w rezultacie więcej niż prawdopodobny, trudno natomiast wyobrazić sobie, by jego ewentualny następca potrafił z większym powodzeniem łączyć dwie rzeczy nie do pogodzenia: zadowolić Amerykanów, a jednocześnie przynajmniej zneutralizować własne społeczeństwo. Od obalenia Diema nie udało się to, jak dotąd, nikomu.

TADEUSZ SZAFAR

Wygłodniał...

PARYŻ. Na jednej z ulic paryskich aresztowany został osobnik, który z pistoletem w ręku zażądał od przechodnia oddania mu torby, w której znajdowały się mielone kotlety. Szantażysta obżerał się kotletami i nie zauważył zbliżających się doń dwóch policjantów.

„Siedem wspaniałych"

W HISZPANII nakręcane są obecnie dwa nowe filmy cowboyskie, które realizuje dwóch różnych reżyserów. W każdym z tych filmów występują między innymi aktorzy amerykańscy — w jednym YUL BRYNNER, w drugim zaś aktorka ANN BAXTER. Tytuł jednego filmu brzmi „Siedmiu wspaniałych". Drugi film został zatytułowany... „Siedem wspaniałych" — z Ann Baxter na czele. Najzabawniejsze jednak jest to, że realizatorzy filmów wybierając sąsiadujące ze sobą wioski na plenery — nic o sobie nie wiedzieli.

NA ZDJĘCIU: odtwórczynie głównych ról w filmie „Siedem wspaniałych" od lewej do prawej: Adriana Ambesi (Włochy), Perla Cristal (Hiszpania), Ann Baxter (USA), Criste Linder (NRF), Risella Como (Włochy), Maria Mahor (Hiszpania) i Maria Perschi (Austria). Zdjęcia do tego filmu realizowane są w wiosce Cecena — 50 km od Madrytu.

CAF—Cifra

Trujące piwo?

LONDYN PAP. W kanadyjskim mieście Quebec właściciele miejscowego browaru postanowili zniszczyć 1 milion galonów piwa, obawiając się że mogło ono być przyczyną tajemniczej śmierci 16 zagorzałych piwoszów, którzy w ostatnim czasie zmarli na atak serca.

Piwo z browaru zaczęto już wlewać do kanałów, a cała operacja potrwa kilka dni. Browar ma być zamknięty, wszelkie zapasy piwa zniszczono, a równocześnie postanowiono wykupić piwo z restauracji i barów. Straty oceniane są na około milion dolarów.

Helena Rżewska (3)

1 maja na odcinku 8 armii gwardii pojawia się niemiecki parlamentariusz. Komunikuje on, że szef sztabu generalnego wojsk lądowych, generał Krebs, prosi o umożliwienie mu nawiązania rokowań z dowództwem radzieckim.

Krebsa zaprowadzono do generała-pułkownika Czujkowa. Przebieg rozmowy pomiędzy Czujkowem i Krebsem jest już dziś znany. Wówczas zaś wiedzieliśmy o celu przybycia niemieckiego generała tylko tyle, że zakomunikowawszy o śmierci Hitlera, Krebs prosił o zawieszenie broni, aby nowy rząd Doenitza i Goebbelsa mógł się połączyć (Goebbels był w Berlinie, a Doenitz pod Flensburgiem) i nawiązać kontakt z rządem radzieckim. W okresie zawieszenia broni kierownictwo hitlerowskie chciało wydostać się z kotła berlińskiego.

Czujkow odpowiedział, że zgodnie z warunkami sojuszników — mowa może być tylko o kapitulacji.

Zaistniały więc nowe okoliczności, ale zadanie było to samo — znaleźć Hitlera żywego lub martwego.

W KANCELARII RZESZY

SZTAB Hitlera mieścił się w schronie przeciwlotniczym, znajdującym się pod Kancelarią Rzeszy. W schronie było kilkadziesiąt pokoi (w większości klitek) oraz potężny węzeł łączności, zapasy żywności, kuchnia. Schron połączony był z podziemnym garażem. Do podziemia można było się dostać z wewnętrznego podwórza Kancelarii Rzeszy i z hallu, skąd prowadziły w dół dość szerokie, strome schody. Schodziło się nimi do długiego korytarza z mnóstwem drzwi. Aby dostać się do pomieszczeń Hitlera, trzeba było odbyć długą i zawiłą drogę. Z wewnętrznego zaś ogrodu wchodziło się bezpośrednio do „Führerbunkru", jak nazywali go mieszkańcy podziemi.

Dwupoziomowy „Schron Führera" urządzony był na większej głębokości niż schron pod Kancelarią Rzeszy, a jego żelbetowy sufit był znacznie grubszy.

W pamiętniku napisanym w niewoli w ZSRR, szef ochrony osobistej Hitlera, Rattenhuber, w następujący sposób charakteryzuje to pomieszczenie: **„Nowy schron przeciwlotniczy Hitlera był najtrwalszy ze wszystkich schronów zbudowanych w Niemczech. Grubość wiązań żelbetowych w suficie bunkra dochodziła do ośmiu metrów".** Informacji tej można wierzyć. Jej autor był przecież odpowiedzialny za bezpieczeństwo Hitlera.

Oddziały szturmowe dokonały wyłomu w ostatniej linii obrony wokół Kancelarii Rzeszy i wdarły się do budynku. W hallu strzelanina z resztkami ochrony, której większa część zdołała już uciec. Z korytarzy i pomieszczeń podziemnych zaczęli wychodzić niemieccy żołnierze i cywile z rękami podniesionymi do góry. W korytarzach leżeli lub siedzieli na podłodze ranni. Rozlegały się jęki.

(c.d.n.)

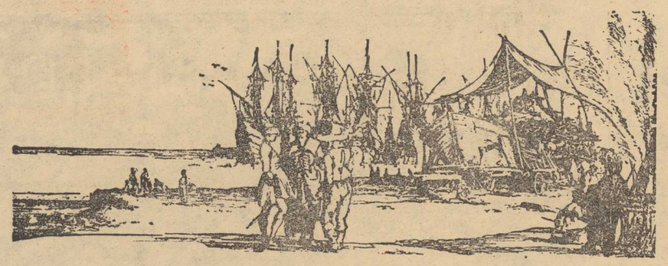

PIRACI w służbie Jego Królewskiej Mości

Termin — piraci — kojarzy się nam zazwyczaj z przeczytany mi w młodości książkami pełnymi bitewnego zgiełku, przelanej krwi, ukrytych skarbów i pięknych branek. Nie wszyscy jednak pewnie wiedzą, że piraci dali początek polskiej marynarce wojennej. Była to połowa XVI wieku. Inflanty, mały kraj leżący między Bałtykiem, a dolną Dźwiną, stał się ośrodkiem zainteresowań politycznych w północnej Europie. Na tronie polskim zasiadał wówczas Zygmunt August. Moskwą rządził Iwan Groźny, w Szwecji panował Eryk IV, a w Danii — Fryderyk II. Wszyscy oni byli bardzo zainteresowani tym małym państewkiem ze względów politycznych i gospodarczych.

Kiedy w maju 1558 roku Iwan Groźny zajął siłą główny port inflancki — Narwę, Zygmunt August stanął przed poważnym problemem — jak uniemożliwić mu korzystanie z tej zdobyczy, a tym samym utrzymać prymat Polski na tym obszarze. Jedynym wyjściem było odcięcie dowozu sprzętu wojennego drogą morską do Narwy. Do tego jednak potrzebna była silna flota, której Polska nie posiadała. I wówczas na arenie pojawiło się kaperstwo, czyli zalegalizowane rozbójnictwo morskie. Oczywiście o utworzeniu floty kaperskiej uprzedził Zygmunt wszystkie kraje nadbałtyckie. Zwerbowanie kaprów nie przedstawiało żadnych trudności, zważywszy, że tylko dziesiąta część zdobytego łupu należała do króla, reszta była własnością zdobywców. Pierwszym kaprem królewskim był Polak — Wacław Dunin-Wąsowicz — „rycerz znamienity i ćwiczony tak na ziemi jako i na morzu".

W roku 1567 polska flota kaperska liczyła już przeszło 30 dobrze uzbrojonych okrętów. W jej zasięgu był praktycznie cały Bałtyk. Kaprowie krążyli po szlakach kupieckich lub rozstawiali się na czatach, śledząc okręty wiozące broń do Narwy. Polowali ze zmiennym szczęściem. Nieraz musieli ratować się ucieczką przed silniejszym nieprzyjacielem, który nie miał dla nich litości. Działalność kaprów królewskich powodowała niezadowolenie gdańszczan. Tocząca się wojna uniemożliwiała im bowiem prowadzenie normalnego handlu.

W tym czasie Lubeka, ciągnąca duże zyski z handlu z Narwą, sprzymierzyła się z Danią, która zagwarantowała jej żeglugę po Bałtyku. Jednocześnie statki duńskie zaczęły wozić broń do Narwy. Kaprowie zaczęli je więc również zatrzymywać. W odwecie, flota duńska napadała na każdy statek płynący pod polską flagą. Flota szwedzka również bezlitośnie ścigała kaprów polskich, a w lipcu 1568 roku zapuściła się w pogoni za nimi aż na Hel. Na domiar złego Iwan Groźny stworzył własną flotę kaperską. Naprężenie stosunków z Danią doszło do punktu kulminacyjnego w roku 1571, gdy to admirał duński Sylwester Frank wpłynął na wody polskie i zagarnął w Zatoce Puckiej 13 statków polskich i uprowadził je do Kopenhagi.

Po śmierci króla kaprowie, pozbawieni swego protektora szybko stali się łupem statków duńskich, szwedzkich, lubeckich i moskiewskich. Przepadł też bez wieści galeon Zygmunta Augusta, który zaczęto budować na polecenie królewskiej Komisji Morskiej.

Tak zakończył się pierwszy rozdział polskich starań o uczynienie Rzeczypospolitej państwem morskim; o zdobycie i utrzymanie polskiego „dominium maris".

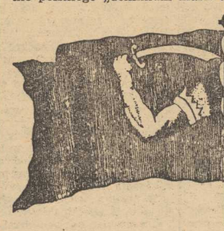

„Porady sercowe" Lwa Tołstoja

Moskiewskie muzeum Lwa Tołstoja otrzymało ostatnio z Francji nie zwykłą przesyłkę. Są to fotokopie dwóch nieznanych dotąd listów twórcy „Zmartwychwstania", pochodzące z 1863 r. i adresowane do Victora Lebrun, późniejszego sekretarza osobistego wielkiego pisarza.

W piśmie towarzyszącym przesyłce 82-letni dziś Lebrun, gorący rzecznik zbliżenia francusko-radzieckiego, przypomina interesujące okoliczności powstania obu listów.

Po śmierci ojca, który pracował jako inżynier na budowie turkiestańskiej i syberyjskiej kolei, młodziutki Victor — wzorem wielu innych ludzi — pojechał do Jasnej Polany, aby zapytać Tołstoja, jaką drogę życia ma sobie obrać. Tołstoj, zgodnie ze swymi zapatrywaniami, zalecił Francuzowi, aby zajął się pracą na roli. Lebrun posłuchał jego rady i udał się na Kaukaz. Z zarobionych tam pieniędzy kupił później kawałek ziemi i zajął się prowadzeniem gospodarki, utrzymując nadal kontakt ze swym mistrzem. Jednocześnie poznał kobietę nieco starszą od siebie, z którą nawiązał romans. Niewiasta owa — płocha i lekkomyślna — nie stawiała mu żadnych konkretnych warunków, ale Lebrun uznał, że powinien się z nią ożenić i w tej właśnie sprawie wysłał do Tołstoja list, w którym — pełen rozterki — przedstawił swą sytuację.

Wówczas to otrzymał z Jasnej Polany dwa listy, w których wielki pisarz w sposób niezwykle delikatny doradził mu zerwanie z ową kobietą, nie rokując małżeństwu z nią trwałości. Najciekawszy w tej korespondencji był fakt, że Tołstoj, wbrew ściśle przestrzeganemu zwyczajowi, nie wciągnął obu listów do skrupulatnie prowadzonego przez siebie kopiału, uważając, że sprawa jest intymna. Dlatego też zabrakło ich we wszystkich wydaniach korespondencji pisarza.

(KT PAP)

Nie tylko w sporcie...

Dostojne jury, liczna, chociaż może nieco zbyt hałaśliwa publiczność i ONI — bohaterowie wieczoru, NASTOLATKI z GITARAMI. „Wiosenny festiwal muzyki nastolatków" nie ominął także i naszego miasta. Po wstępnych eliminacjach odbył się finał wojewódzki, podczas którego wyłoniono reprezentantów Szczecina na ogólnopolskie półfinały. Oczywiście nie zamierzamy tutaj kruszyć kopii w obronie takiego czy innego „układu sił" ustalonego przez jury w odniesieniu do 7 (dlaczego tak mało?), starających się zespołów instrumentalnych, tym bardziej, iż dostojni sędziowie byli znakomici (m. in. Jan Byrczek, prezes Polskiej Federacji Jazzowej — oj, na co to jazzmanom przyszło!), a i ostateczny werdykt pokrywał się zresztą ze stopniem umiejętności, poziomem i... wyposażeniem technicznym zespołów. Nie możemy jednak przejść do porządku dziennego nad sprawą uhonorowania I miejscem (a tym samym zakwalifikowaniem do półfinałów) zespołu, który ma tyle wspólnego ze szlachetnym nurtem amatorskiego muzykowania, (nierzadko na gitarach własnej konstrukcji i makabrycznych wzmacniaczach), co nic... To, iż kiedyś — czasy to zamierzchłe — z takiego nurtu się on wywodził nie przesądza chyba sprawy, gdyż:

— wspomniany wyżej zespół — żeby nie było niedomówień, chodzi tu o „KON-TIKI" — dawno już naszym zdaniem nie posiada statusu amatorskiego, gdyż przez dłuższy czas występował zarobkowo w klubie Państwowej Szkoły Morskiej (reprezentował także jej „barwy" chociaż żaden z członków zespołu nie był słuchaczem tej uczelni), a następnie przez wiele miesięcy w osławionym „klubie" (III p.) takiego „amatorskiego" lokalu jak „Kaskada", gdzie członkowie „Kon-Tików" pobierali regularne pobory z kasy SZG. W chwili obecnej co prawda zespół jest „bez przydziału", ale czy jego bogata przeszłość o wyraźnie komercjalnym charakterze pozwala z lekkim sercem kwalifikować go do grupy amatorów, gdzie skutecznie, jak widać, blokuje on drogę prawdziwym amatorom? Wydaje mi się, że wszystkie te fakty znane były, przynajmniej szczecińskim członkom jury (czyt też komisji kwalifikacyjnej).

DLA JASNOŚCI SPRAWY trzeba tu jeszcze powiedzieć, że w powyższym przypadku zostały wiedocznie, tak śmiemy przypuszczać, zastosowane śmieszne i nie zgodne z praktyką dnia codziennego, pojęcia AMATOR i ZAWODOWIEC w ujęciu aktualnych przepisów, które stwierdzają, iż każdy muzyk nie posiadający weryfikacji (wydawanych przez Zw. Muzyków) automatycznie nie jest ZAWODOWCEM. A więc muzycy z „Kon-Tiki", chociaż przez wiele miesięcy byli etatowymi pracownikami SZG formalnie zawodowcami nie byli. Myślę jednak, iż organizatorzy ogólnopolskiego przeglądu amatorskich zespołów gitarowych nie takich „amatorów" mieli na myśli rozpisując swój konkurs...

MAREK DONAT

AMATOR czy zawodowiec?

Dowcip tygodnia

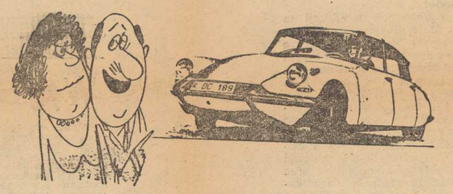

— To prawda, że zszedł na złą drogę, ale zaraz wrócił samochodem.

(rys. Juliusz Puchalski)

mikro baedeker szczeciński

Koniki biegną na Kaszubskiej

Warszawiak ma z zaspokajaniem tej namiętności spore kłopoty: tor wyścigowy na Służewcu dzieli od śródmieścia, nie mówiąc już np. o Żoliborzu lub Grochowie, długa droga przez komunikacyjną mękę. Chcąc zagrać w końskiego totka warszawski rodak musi jednak ponieść pewne ofiary wstępne. Rodak szczeciński pasjonujący się tą gałęzią sportu ma zadanie ułatwione: dojeżdża do Bramy Portowej i skręca w Kaszubską. Tutaj, na skromnej przestrzeni jakichś 20—30 m kw poczekalni, prowadzącej jednocześnie do letniego kina „Derby", biegają nasze koniki. Oczywiście, biegają w rozdygotanej wyobraźni graczy, oczekujących na wyniki autentycznych, służewieckich biegów.

Szczecińska ekspozytura totalizatora Państwowych Torów Wyścigów Konnych, jedna z nielicznych w kraju, funkcjonuje mniej więcej od końca kwietnia do końca września, w środy, soboty i niedziele, przez parę godzin popołudniowych — podobnie jak jej centrala na Służewcu. Na Służewcu ogłasza ją wyniki hazardowych gałonów i otwierają kasy dla szczęśliwców w pięć minut po każdorazowym biegu. Na Kaszubskiej, mimo różnicy 550 km, ta sama uroczystość odbywa się z maksimum 15-minutowym opóźnieniem. To niezwykle w naszym kraju, wyścigowe tempo informacji i... wypłaty przynosi niewątpliwie zaszczyt przedsiębiorstwu. Podobno cały proces tej błyskawicznej działalności jest okryty mgłą służbowej tajemnicy. Może by go tak wpowszechnić na inne dziedziny życia?...,

Ale — jak powiadają Francuzi — wracajmy do naszych baranów, a mówiąc ściślej do koni. Któż pasjonuje się nimi w portowym Szczecinie? Według opinii pewnego znakomitego eksperta w tej materii, który zastrzegł sobie incognito, zamieszkuje w naszym mieście nieliczna grupa byłych dżokejów i t. zw. koniarzy: oni stanowią arystokrację (czasem dosłownie) szczecińskiego „toru". Zagadnienie traktują poważnie, rzec można naukowo, posiadają zeszyty z odpowiednimi tabelami, znają na pamięć końskie rodowody i padłospisy, potrafią co do deka określić aktualną wagę konkretnego czworonoga i dosiadającego go dżokeja, a także odpowiedzieć na pytanie, jaki koń i pod jakim jeźdźcem wygrał w roku 1932 wielki bieg na torze w Londynie. Statystyczną większość stanowią dżentelmeni parający się nie licencjonowanym zawodem „cingsy" oraz panie zarobkujące w późnych godzinach wieczornych w „Kaskadzie", „Żeglarskiej", „Bałatonie" i paru innych zakładach tej branży; podobno (zgodnie z przysłowiem, że kto nie ma szczęścia w miłości...?) panie na ogół wygrywają. Pozostała reszta składa się z właścicieli pawilonów, kierowników sklepów, przedstawicieli niektórych wolnych zawodów, a także naiwnego elementu przypadkowego. Średnia frekwencja na „torze" nie przekracza z reguły 100 osób.

Dominującą cechą psychiczną większości tutejszych bywalców jest zamiłowanie do hazardu.

W czasie dwudziestominutowych przerw technicznych między biegami niemal wszyscy grają w karty, na wysokie stawki. Grywa się więc w pokera, w baśkę, w kariokę, w remika, w tysiąca, w sześćdziesiąt sześć, w belotkę, w bakarata, w kupki, w szpaczki tudzież w pół tuzina innych gier, których nie potrafił nazwać nawet nasz znakomity ekspert.

Frekwencja na Kaszubskiej spada jedynie gwałtownie w niedzielę, kiedy na stadionie przy ul. Twardowskiego rozpoczyna grać „Pogoń". No, ale to już zupełnie inna dziedzina hazardu...

B. CHOCIANOWICZ

W ogrodzie działkowym

Higiena... drzew

— W ubiegłym roku zebrałem bardzo mało jabłek i to były poplamione lub robaczywe. Co robić, aby to samo nie powtórzyło się w tym roku?

— W roku 1965 przyczyną nie owocowania wielu sadów nie chronionych było porażenie parchem. Parch jabłoniowy jest najpowszechniejszą i najgroźniejszą chorobą grzybową jabłoni. Grzyb powoduje plamy na liściach, początkowo oliwkowo-zielone, potem czarno-brunatne, często z brzegami postrzępionymi. Podobne plamy występują na owocach.

— Jak go zwalczać?

— Ważniejsze niż zwalczanie jest zapobieganie, które przede wszystkim polega na przestrzeganiu higieny drzew owocowych. Oprócz chorób występują na drzewach owocowych szkodniki, które powodują na przykład „robaczywienie" owoców. Cały zespół czynności zapobiegających powstawaniu chorób i rozmnażaniu szkodników określamy mianem higieny sadów.

— Zdaje się, że najprościej byłoby zastosować opryski...

— A właśnie, najprościej polać drzewa trucizną, a potem zatruwać siebie i innych truciznami, które kumulują się w tkance nerwowej i wątrobie. Na całym świecie obserwuje się ograniczanie i wycofywanie z użycia wielu niebezpiecznych środków ochrony roślin, a pan by tylko opryskiwał.. Przede wszystkim należy usuwać z drzew i krzewów owocowych zaschnięte owoce, tzw. mumie, liście i wszelkie „gniazda" czyli zlepki zeschłych liści; usuwać skrobaczkami i szczotkami drucianymi martwą i odstającą korowinę z pni i konarów drzew. Usuwać wszystkie chore i suche gałęzie, a zasychające krzewy i drzewa karczować. Wszystkie te odpady natychmiast po zebraniu i zgrabieniu spalić. Obecnie na przed wiośnią przejrzeć dokładnie drzewa i poszukać ran. Wszystkie rany należy dokładnie oczyścić do zdrowej tkanki, zdezynfekować 10 proc. siarczanem miedzi i zasmarować maścią sadowniczą. Duże rany owinąć szmatami. Potem trzeba będzie zakładać opaski chwytne na „owocówkę jabłkówieczkę", która jest przyczyną „robaczywienia" owoców, ale to dopiero w czerwcu. Przedtem jednak, drzewa porażone w ubiegłym roku parchem należy zapobiegawczo przed kwitnieniem opryskać.

— A jednak opryskać!

— Tak, ale Sadoplonem, Captanem, Manebem lub Faltanem. Są to środki nie kumulujące się w tkankach ludzkich.

OGRODNICZKA

Słowo jest naszą wizytówką

Uszy więdną, gdy w tramwajach czy na ulicy — zwłaszcza w sobotnie wieczory — słyszy się przeplatane łaciną „wiązanki" rzucane przez młodzież i dorosłych. Chuligani! — mówimy — i zgnębieni idziemy dalej, zastanawiając się nad beznadziejnością walki z tym objawem zdziczenia.

Ale zaraz potem nasuwa się refleksja, że w ogóle obniżyła się kultura mowy przeciętnego Polaka. Nawet wśród inteligencji spotyka się ludzi mówiących niezbyt poprawną polszczyzną. Znam inżynierów, studentów wyższych uczelni mówiących te koło, te palto, wziąć się za robotę. Słyszałam, jak profesor historii, uczący w XI klasie szkoły licealnej, mówił: kontrol, podobnież (przy okazji — tenże sam wyraził się: miecz Demostenesa). A sławetne: drzwiamy, oknamy, lypa... Ci zaś, którzy mówią poprawnie, właściwie nie mówią, ale często mamroczą. Spróbujcie uchwycić prawdziwe brzmienie nazwiska osoby przedstawiającej się: Y-y-y-ski jestem — usłyszycie.

Na dworcach z głośników — zamiast informacji — dochodzi podróżnych irytujący bulgot. Nawet ludzie, którzy z racji swego zawodu powinni pięknie mówić — aktorzy, spikerzy radiowi i telewizyjni — nie dbają o staranną wymowę. Publiczność teatralna coraz częściej skarży się, że aktorów się nie słyszy, że się raczej domyśla wypowiadanych przez nich kwestii. Spikerzy często przemawiają przesadnie afektowanym językiem i deformują brzmienie wyrazów. Nastąpiła generalna dewaluacja słowa.

Poszukajmy winowajców.

Na pewno ten stan rzeczy spowodowała ogromna migracja całych grup gwarowych; nastąpiło duże przewarstwowanie społeczne. Młoda inteligencja, wywodząca się ze wsi czy z środowisk robotniczych, powoli wyzwala się z nawyków językowych przyswojonych w dzieciństwie. Ale wojna skończyła się 20 lat temu, rośnie drugie pokolenie nowej inteligencji. Najwyższy czas zadbać o poziom wysławiania się, o szacunek dla słowa.

I jak zwykle — zacząć trzeba od najmłodszych. Już wychowawczyni przedszkola, ucząc wierszyka czy piosenki, może zwracać uwagę na staranną wymowę dzieci. Oczywiście, warunkiem koniecznym jest, by sama wyrażała się ładnie. Pamiętajmy, że „nasza pani", „nasz pan" w przedszkolu i w niższych klasach szkoły podstawowej to ideał, na którym dzieci się wzorują. Pięknie recytowane przez nauczyciela wiersze czy ustępy prozy, wydobyte ładną deklamacją wartości intelektualne i emocjonalne tekstu — to dla dzieci znakomita lekcja wymowy. Z kolei nauczyciele muszą uważać, by dzieci nie odklepywały bezmyślnie tekstu czytanego czy wypowiadanego. Tylko, na miłość boską, nie przyswajajcie dzieciom pseudopoprawnej wymowy tzw. nosówek tj. samogłosek ę i ą! Brzmi to sztucznie i cechuje przeważnie wymowę cudzoziemców, którzy niedawno nauczyli się języka. W ogóle — ładnie, nie znaczy sztucznie, pretensjonalnie.

Żyjemy w epoce, gdy słowo pisane coraz bardziej traci rangę na rzecz słowa mówionego. Telefony, radio, telewizja, życie społeczne — zmuszają nie tylko do słuchania, ale i do wypowiadania się. Oczywiście, zasadniczą sprawą jest co mówimy, ale bardzo ważne jest też — jak mówimy. Sposób mówienia — to pierwsza legitymacja człowieka. Czas najwyższy zmienić paradoksalną sytuację, w której kulturalny Polak wie więcej o wymowie w języku angielskim, francuskim, niemieckim, niż — polskim. Szkoła ma tu decydującą rolę do spełnienia.

Trudno oprzeć się chęci przytoczenia pięknych słów Juliusza Słowackiego z V Pieśni „Beniowskiego":

Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko, co pomyśli głowa:
A czasem był jak piorun jasny, prędki,
A czasem smutny jak pieśń stepowa,
A czasem piękny jak aniołów mowa...

ST. ORZEŁOWSKA

Krzyżówka nr 5

POZIOMO: 1) imię Chaczaturiana 5) wielka taczka o dwóch kołach, 10) jedno z imion prezydenta ZRA, 11) karciany triumf, 12) tytuł męski z czasów Zagłoby, 13) nie katoda, 14) opera romantyczna R. Wagnera, 16) niski głos żeński, 18) córka Zeusa i Eris, uosobienie błędu i lekkomyślności, 21) Gagarin był pierwszym, 25) dzielnica, 26) sączek, 27) węglowodór organiczny o wzorze C_2H_4, 28) pływak... na kotwicy, 29) największa jaszczurka, 30) ta nigdy Cię nie rzuci.

PIONOWO: 1) 5. II. odbiera gratulacje i życzenia, 2) odmiana, gatunek, 3) kochanek, 4) stworzył „Czarodziejską górę", 6) król Danii, Anglii i Norwegii (995—1035), 7) „ojciec" wicehrabiego de Bragelonne, 8) ster do kierowania łodzią, 9) olejek z płatków różanych, 13) miasto w pld. części NRF, 15) ezipska bogini z głową krowy, 17) Julian Tuwim, 18) np. anilana, 19) okrycie męskie z kapturem, 20) nie spada z nieba, 21) pulsuje w żyłach, 22) waśń, kłótnia, 23) satelita Ewy, 24) drużyna.

„ERUDYTA"

Rozwiązania prosimy przesyłać pod adresem redakcji pl. Hołdu Pruskiego 8 do dnia 9 kwietnia, z adnotacją na kopercie: „Krzyżówka nr 5".

1	2	3	4	■	5	6	7	8	9
10					■	11			
12					13				
14				15					
	■	■	■	16			■	■	■
■	17	■	18				19	■	20
21		22				23		24	
25						26			
27					28				
29						30			

Doradziła...

W STANACH ZJEDNOCZONYCH rozpowszechnia się, m. in. wśród młodzieży akademickiej, zwyczaj „radzenia się" maszyn elektronicznych w sprawach dotyczących doboru partnerów małżeńskich. Ostatnio trzech młodych ludzi w Nehrgaz w stanie Massachusetts, poradziło się „mózgu elektronowego", które spośród znajomych dziewcząt zaprosić na zabawę. Maszyna widocznie była już zmęczona, bo jednemu młodzieńcowi poradziła zabrać na bal aż siedem panien, a dwom pozostałym zaproponowała, by wzajemnie wyznaczyli sobie randkę

TV

PROGRAM TV

Na najbliższe dni szef programu poleca:

Niedziela

Kinomanom: bo to ich wielki dzień w TV — w sumie blisko 6 godzin projekcji z taśmy. Zaczynie się ta reszta o godz. 10 radzieckim fabularnym filmem „Kupiłem tatę" (kapitalna rola małego Aloszy Zagorskiego), potem (12.50) przyjdzie kolej na „Konia, który mówi", o 13.40 na sportowy „Pamiętnik z Tokio", o 17.10 pierwszy odcinek nowej polskiej serii telewizyjnej „Perły i dukaty" zatytułowany „Markiza de Pompadour", zakończy zaś to wszystko amerykański dramat z II wojny światowej (nakręcony w 1942 r.) „Pani Miniver", nagrodzony swego czasu Oscarem.

Melomanom: program oparty na znanej operze Verdiego „Trubadur" w wykonaniu chóru, solistów i baletu Opery Poznańskiej (16.20).

Wszystkim: czwarty już z kolei program rozrywkowy „Baba babie". Będą to „Listy śpiewające" do których tekst napisała Agnieszka Osiecka, muzykę Adam Sławiński, a które wykonają m. in.: Anna Prucnal, Wanda Warska, Czechowicz, Golas, Kobiela i Kobuszewski (17.35).

Poniedziałek

Miłośnikom Melpomeny: dramat J. Słowackiego „Horsztyński" w reżyserii J. Kreczmara i w znakomitej obsadzie: czołowi aktorzy scen warszawskich (m.in. Zembrzuska, Żabczyńska, Hańcza, Świderski i Woltejko) 20.15.

Wtorek

Bez rewelacji: ale... 18.20 — Edward Ross poprowadzi kolejne „Południowe rytmy na Broadway'u", 20.00 — estradowy koncert moskiewskiego radia i TV, 20.40 — nowy cykl „Bez apelacji", zaś o 21.30 film seryjny pt. „Bigos".

Środa

Kildaromanom: dwukrotnie o 10.05 i 20.15 wydarzenie, które miało miejsce „Pewnego pogodnego poranka".

Wszystkim: spotkanie z Aliną Janowską (Złota Maska „Expressu Wieczornego") w cyklu „Sylwetki X Muzy" (18.20) i koncert solistów w wykonaniu Jerzego Artysza (śpiew), Jovana Jivicica (gitara) i Barbary Strzeleckiej (akompaniament) 21.30.

Czwartek

Właścicielom telewizorów: kolejną skrzynkę ZURT-u (17.20).

Melomanom: koncert muzyki renesansowej pt. „Lira" — historia w obrazach (18.05).

Kinomanom: amerykański film fabularny „Ucieczka od przeznaczenia" (dozw. od 16 lat) z Tomem Mitchelem w roli głównej.

Piątek

Wszystkim: kolejny program A. Sobeckiego (ze Szczecina) „Na morskich szlakach" (17.30) i reportaż z cyklu (ileż tych cyklii!) „Niezwykła okazja" (21.35).

Miłośnikom sztuki: dramat Rolfa Schneidera „Proces Ryszarda Waverleya" z katowickiego teatru TV (20.15) i koncert bachowski, w którym wystąpią Hesse-Bukowska, Jankowska, Rakowska i Zajkowska w towarzystwie orkiestry Filh. Narodowej (18.25).

Sobota

Napiszemy o tym programie obszerniej, na razie tylko sygnały: przedwojenny film polski „Barbara Radziwiłłówna", amerykański film „Szlifjanin". Młodzieżowy Klub „Po szóstej", film NRF „Pułkownik Chabert" i wielki program rozrywkowy, którego tytułu TV nam jeszcze nie podała.

Życzymy bezusterkowego odbioru.

Wkrótce początek sezonu tenisowego...

...ale nim to nastąpi krajowa czołówka występuje jeszcze w halach. Ostatnio podczas zorganizowanego przez PZT halowego turnieju kontrolnego kadry juniorek duży sukces odniosła reprezentantka Szczecina ILONA FUDALÓWNA (z lewej) zajmując I miejsce. Na naszym zdjęciu obok Ilony jej młodsza, klubowa koleżanka, utalentowana BEATA BRODNICKA.

Foto. A. SOSNOWSKI

Szkolni gimnastycy startują w hali

Mistrzostwa Polski SZS zobaczymy w Szczecinie

DOSŁOWNIE W OSTATNIEJ CHWILI podjęli się szczecińscy działacze ze Szkolnego Związku Sportowego organizacji mistrzostw Polski SZS w gimnastyce sportowej, aby ratować sytuację wynikłą po zrezygnowaniu z przeprowadzenia tej imprezy przez Gdańsk.

DECYZJA TA jest tym bardziej „heroiczna", gdyż — jak wiadomo (pisaliśmy o tym problemie nie tak dawno) — dyscyplina ta nie stoi w szczecińskich szkołach na najwyższym poziomie i nigdy dotąd w mistrzostwach sukcesów nie odnosiliśmy. Wydaje się jednak iż podjęcie się organizacji tej imprezy w jakimś, nawet poważnym stopniu, może przynieść nam poważne korzyści, zwracając zainteresowanie uczniów i nauczycieli w.f. w stronę tej pięknej i pożytecznej dyscypliny. Spodziewamy się, iż władze szkolne dopilnują, aby na mistrzostwach nie zabrakło — w roli widzów — młodzieży, obserwującej walki najlepszych szkolnych gimnastyków kraju.

ZAWODY rozpoczynają się już 6 bm. (środa) i trwać będą do 8 bm. włącznie. Na starcie staje 19 reprezentacji szkolnych ze wszystkich okręgów — w sumie 255 zawodników. Ponadto przyjeżdża ok. 60 trenerów, sędziów i działaczy. Zawody rozegrane zostaną w klasach I, II i III, oraz stanowić będą swego rodzaju „rozpoznanie sił" przed przyszłorocznymi Igrzyskami Młodzieży Szkolnej.

NA ZAKOŃCZENIE przypomnijmy jeszcze ubiegłorocznych zwycięzców: kl. I, Teresa Michalewicz (Białystok), Janusz Zawada (Łódź woj.), kl. II Wiesława Urbanowicz (Łódź miasto), Wiktor Łapszyn (Białystok), kl. III Ewa Pacanowska Łódź woj.), Witold Rzepka (Katowice). Największym osiągnięciem Szczecina na tych zawodach było IX miejsce w kl. I zajęte zespołowo przez dziewczęta. Być może w tym roku będzie nieco lepiej... (ms)

HOKEIŚCI szczecińskiej „Sparty" muszą jeszcze poczekać, aby walczyć o awans do II ligi. Jak się dowiadujemy na skutek niedopełnienia formalności związanych z uzyskaniem osobowości prawnej przez szczeciński Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie, „Sparta" nie została uznana (przez władze związku)

Z ukosa

Co z awansem hokeistów?

za reprezentanta okręgu i nie wzięła udziału w rozgrywkach o awans. Szkoda iż szczecińscy działacze nie dopilnowali tej sprawy, gdyż „spartanie" mieli spore szanse na wywalczenie ligowych „szlifów".

(get)

Preker obronił tytuł mistrza

Polska Płn.-Szwecja na szachownicach

SZACHY w woj. szczecińskim stają się coraz bardziej sportem masowym. Zakończone w tych dniach mistrzostwa okręgu wykazały wyrównany poziom gry uczestników rozgrywek. Mimo braku kilku czołowych nazwisk, na dobry poziom mistrzostw wpłynął niewątpliwie udział wielu nowych szachistów, z którymi czołówka musi się poważnie liczyć.

Tytuł mistrza obronił i I miejsce zajął ostatecznie **Leon PREKER**, wyprzedzając w punktacji końcowej swoich najgroźniejszych rywali **Wiesława CZERNIAKOWA** i **Mariana WYSOCKIEGO**. Na dalszych miejscach uplasowali się **BIENKOWSKI, JAGIELNICKI, KOŁODZIEJCZYK** i **STANGER**.

We wtorek, 5 bm., o godz. 17.30 w sali Łącznościowca przy ul. Dworcowej rozpoczyna się **turniej szachowy o mistrzostwo juniorów**, udział w nim mogą wziąć zawodnicy, którzy nie przekroczyli 20 lat.

Jak informuje prezes OZSzach. A. JAGIELNICKI, szczecińskich szachistów czekają nie lada emocje. W Szczecinie bowiem w dniach 3—6 czerwca br. odbędzie się po raz pierwszy międzynarodowe spotkanie szachowe na 20 szachownicach pomiędzy reprezentacjami Polski Północnej i Szwecji. W skład reprezentacji polskich seniorów wejdą wypróbowani w wielu turniejach mistrzowie: **Jan ADAMSKI, Witold BALCEROWSKI, Andrzej FILIPOWICZ, Romuald GROMCZEWSKI, Bogdan PIETRUSIAK, Włodzimierz SZMIDT, Andrzej SYDOR, Stefan WITKOWSKI, Marian ZIEMBICKI** i **Tadeusz ZOŁTEK**, rezerwowi **Leon PREKER** i **PLATER**. Współorganizator meczu OZSzach. wystąpił do PZ Szach. w Warszawie z inicjatywą wystawienia w dziesiątce juniorów kilku młodych utalentowanych szachistów szczecińskich. (a)

Walny zjazd delegatów PTTK

DZIŚ o godz. 10 w Klubie PTTK przy placu Lotników rozpoczyna obrady VIII walny zjazd sprawozdawczo-wyborczy delegatów kół oddziału PTTK w Szczecinie. (a)

Ogniwo — AZS Poznań o wejście do I ligi

KOSZYKARZY szczecińskiego OGNIWA czeka dziś decydujące spotkanie w rozgrywkach o wejście do I ligi. W meczu rewanżowym, o godz. 18 w hali sportowej, spotkają się z reprezentacją poznańskiego AZS. Goście, którzy zaledwie przed rokiem opuścili I ligę, są w tym meczu **zdecydowanym faworytem** i przyjechali do Szczecina w swym najsilniejszym składzie. (a)

Młodzieżowy turniej na Lodogryfie

Z INICJATYWY Komendy Chorągwi ZHP, Hufca Szczecin-Pogodno i Szkolnego Związku Sportowego odbędzie się dziś o godz. 10 na Lodogryfie indywidualny turniej dla chłopców o tzw. „Złoty krążek". Startować mogą uczniowie szkół szczecińskich, urodzeni w r. 1953 i młodsi na podstawie legitymacji szkolnej. Turniej zapowiada się bardzo atrakcyjnie, gdyż główną nagrodą jest miesięczny bezpłatny pobyt na wczasach w NRD. Zgłoszenia uczestników przyjmują organizatorzy od godz. 8 na Lodogryfie. (a)

Powołano zarząd okręgowy PZH

ZAKOŃCZYŁ się już oficjalnie sezon rozgrywek w hokeju na lodzie. Spartakiadę miejską wygrała SPARTA przed AZS, „Ogniwem" i „Polonią" Gryfino.

Powołany został w Szczecinie zarząd okręgowy PZH na lodzie, do którego weszli znani działacze w tej dyscyplinie sportu: prezes mgr Zygmunt CZYŻEWSKI, mgr Edward KLAMANN, Edmund BURY, Zdzisław KLUPŚ i inni. (a)

Imprezy sportowe

Godz. 10 — Lodogryf, turniej o „Złoty krążek".

Godz. 12 — szosowy wyścig kolarski juniorów i seniorów, start przy torze motocrossowym, meta na torze kolarskim.

Godz. 18 — hala sportowa, mecz piłki koszykowej Ogniwo — AZS Poznań o wejście do I ligi.

Godz. 16 — stadion w Łasku, III liga Arkonia — Osadnik.

Piłka nożna

Górnik-Pogoń o 16.30

DRUGA KOLEJKA wiosennej rundy piłkarzy „drugiego frontu" przyniesie zapewne **dalsze umocnienie się Cracovii na pozycji lidera**, gdyż przodownik tabeli przyjmuje u siebie łódzki Start i jest w tym meczu zdecydowanym faworytem. Trudne zadanie czeka natomiast Pogoń, której zapasy punktowe „topnieją" jak śnieg w wiosennym słońcu, na boisku wałbrzyskiego Górnika. Co prawda Górnik uległ przed tygodniem drużynie trenera Soporka, Startowi (0:1), ale na własnym stadionie będzie groźnym przeciwnikiem. Mecz Pogoń — Górnik rozpoczyna się stosunkowo późno, bo o godz. 16.30. Sędziuje p. Miziniak z Opola. (ms)

Piłka nożna na antenie PR

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę, począwszy od godz. 18.05 w programie I, Polskie Radio rozpocznie nadawanie sprawozdań dźwiękowych ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi.

Pokrótce

✦ **ZNANY** zachodnioeuropejski menażer piłkarski **J. Ukraińczyk** potwierdził przyjazd do Polski w maju słynnej londyńskiej drużyny Totenham Hotspur. Londyńczycy spotkają się 3 maja w Warszawie z piłkarzami Legii. Mecz ten zostanie rozegrany w ramach obchodów jubileuszu 50-lecia Wojskowego Klubu Sportowego Legia.

✦ **PRZEBYWAJĄCA** na treningu w Jugosławii piłkarska reprezentacja ZSRR, spotkała się w Titogradzie z reprezentacją Czarnogóry. Mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy radzieckich — 1:0 (1:0).

✦ **TOWARZYSKIE** spotkanie bokserskie rozegrane w Opawie między zespołami Śląsk (Opawa) i polską drużyną Górnik (Węsłowo) zakończyło się wynikiem remisowym 10:10.

✦ **MIĘDZYPAŃSTWOWE** spotkanie bokserskie NRD — Finlandia, rozegrane w Helsinkach, zakończyło się zwycięstwem drużyny NRD 12:8.

✦ **W ATENACH** rozgrywany jest międzypaństwowy mecz tenisowy Grecja — Polska. Po pierwszych dwóch dniach prowadzą Polacy — 4:0.

✦ **W KIJOWIE** rozgrywane są mistrzostwa armii radzieckiej w podnoszeniu ciężarów. Moskiewski sztangista Łopatin ustanowił rekord świata w wyciskaniu w wadze średniej — osiągając 149,5 kg. Podczas tych zawodów sztangista wagi koguciej Kriszcziszin osiągając w wyciskaniu 112 kg ustanowił rekord świata juniorów.

LEGENDA I PRAWDA

Mata Hari

Tadeusz Szafar (20)

Nie dość na tym: w początkach 1910 roku przychodzi równie nieoczekiwana co rewelacyjna oferta od najwybitniejszego chyba artysty tej epoki, twórcy nowoczesnego teatru, André Antoine'a.

W kierowanym przez siebie teatrze „Odéon", Antoine zamierza wystawić nową sztukę pisarza francusko-algierskiego, Chekri-Ganem pod tytułem „Antar"; jej akcja toczy się „gdzieś w Arabii" a trzeci akt zawiera scenę baletową, tańczoną do muzyki Mikołaja Rimskiego-Korsakowa przez jedną osobę, występującą w roli Kleopatry. Tę właśnie rolę wybitny reżyser awangardowy zamierzał powierzyć Mata Hari, najpierw w Monte Carlo, a następnie w Paryżu.

Występ w Monte Carlo, w styczniu 1910, przyniósł tancerce kolejny sukces: wielki dziennik paryski „Le Matin" pisał, że w „tańcu ognia" Mata Hari „stworzyła spektakl o piękności na przemian uśmiechniętej, tajemniczej i strasznej", a czasopismo „Comoedia" nazywa artystkę „bezsporną królową tańców zamierzchłej przeszłości". Niestety, reżyser Antoine nie podziela zdania recenzentów! Nie jest zadowolony z jej występów w Monte Carlo, zarzuca jej spóźnianie się na próby i niesubordynację, skarży się na jej „pyszałkowaty charakter". Zrywa więc kontrakt: w Paryżu Mata Hari tańczyć nie będzie... Sprawa opiera się o sąd, ciągnie się prawie dwa lata. Mata Hari uzyskuje wprawdzie honorarium za 15 niedoszłych do skutku występów po 200 franków w złocie każdy, ale przegrywa sprawę o 5 000 franków odszkodowania. W każdym razie strata jest nie do odrobienia. Artystka znów ginie z pola widzenia publiczności, tym razem na blisko dwa lata.

Trzeba przyznać, że okres ten, zamykający się w latach 1910 i 1911, przysporzył biografom Mata Hari niemałych kłopotów. Mniejsza o tak fantastyczne wersje, jak twierdzenie, że w Indiach studiowała tajemną wiedzę jogów, czy w Mongolii poznawała tajniki akupunktury — te opowieści idealnie pasują do bajeczek, które Mata Hari sama tak chętnie na swój temat opowiadała dziennikarzom, a później wklejała do kolekcji wycinków prasowych. Gorzej gdy domniemywano, że wtedy właśnie egzotyczna tancerka i kurtyzana zdobywała szlify asa wywiadu!

Z niezliczonych publikacji na temat Mata Hari możemy między innymi dowiedzieć się, że w Niemczech istniały w owym czasie dwie tajne uczelnie, szkolące szpiegów — w Lorrach (Bawaria) i w Fribourg-im-Brisgau. Do tej pierwszej skierowano rzekomo Gerdę Mac-Leod właśnie w 1910 roku! Tu miała poznać sekrety szyfrów i kodów, tu nauczyła się zbierać szpiegowskie informacje i przekazywać je centrali. Tu właśnie, niejako na marginesie pobieranych nauk, uwiodła następcę tronu Niemiec, kronprinca Wilhelma, który zabrał ją na doroczne manewry armii — by w generalskiej kantynie nago tańczyła na stole w obecności sztabu generalnego in corpore! Trzeba było dopiero osobistej interwencji cesarza Wilhelma II, by położyć kres tej rozpuście, a energię przyszłego asa niemieckiego wywiadu skierować na właściwe tory...

Jeśli ta wersja z jakichkolwiek względów komuś nie odpowiada — mamy do dyspozycji inną. Owe dwa lata Mata Hari spędziła w Berlinie, mieszkając w luksusowej willi, którą do jej dyspozycji oddała służba wywiadowcza. W tym właśnie osławionym „Zielonym domu", na jednym z najelegantszych przedmieść Berlina, odbywały się systematycznie orgie, w których uczestniczyli zarówno niemieccy dygnitarze jak i przyjezdni notable z obcych krajów. Mata Hari gościła ich, podejmowała, zabawiała tańcem nago na stole (ciągle ten taniec nago na stole! — prawdziwa obsesja...), sypiała z nimi i oczywiście wyłudzała najświętsze tajemnice stanu. Nie trzeba dodawać, że willa wyposażona była we wszystkie urządzenia, tak dobrze znane z dziesiątków hollywoodzkich filmów sensacyjnych — ukryte pokoje, zamaskowane mikrofony, służba pracująca w kontrwywiadzie, ruchome drzwi i dźwignie, nawet specjalnie zainstalowane kamery fotograficzne, dzięki którym schwytane w kompromitujących okolicznościach osobistości krajowe i zagraniczne można było groźbą szantażu i zdemaskowania zmusić do współpracy z wywiadem, czy do zdrady tajemnic państwowych.

(Dalszy ciąg nastąpi)

SZCZECIŃSKIE ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA
ZAKŁADOWY OŚRODEK INFORMACJI
TECHNICZNEJ I EKONOMICZNEJ
w obsłudze przedsiębiorstw zrzeszonych
w Szczecińskim Zjednoczeniu Budownictwa
UDZIELA INFORMACJI
◆ technicznych,
◆ ekonomicznych,
◆ patentowych,
oraz prowadzi bibliotekę i czytelnię czasopism technicznych z dziedziny budownictwa — czynne w dni powszednie w godz. 9—14, w soboty do godz. 13.
ZOITiE dysponuje następującymi źródłami informacji.
◆ wydawnictwa książkowe polskie i zagraniczne,
◆ instrukcje,
◆ normy,
◆ katalogi,
◆ katalog budownictwa,
◆ cenniki,
◆ opisy patentowe,
◆ karty dokumentacyjne,
◆ czasopisma krajowe i zagraniczne,
ZOITiE organizuje:
◆ odczyty.
◆ wystawy,
◆ narady,
◆ projekcje filmowe,
◆ wycieczki itp.
ADRES: ZOITiE Szczecin, ul. Ogińskiego 16/17, wejście „B", I piętro, tel. 20-864.
1249-K

W niedzielę
TJ. 3 KWIETNIA
PDT
CZYNNY OD GODZ. 10—18.
1261-K

Nauka

FILOZOF uczy angielskiego i niemieckiego, Śląska 20—3-A. 3028-G

Różne

POSZUKUJĘ gotówki lub wspólnika z gotówką do prowadzenia intratnego przedsiębiorstwa. Wiadomość: Szczecin, Bol. Krzywoustego 28—1, Rutkowski. 3258-G

Praca

POTRZEBNA gosposia. Referencje wymagane, tel. 442-75. 3247-G

POSZUKUJĘ opiekunki do dziecka, Potulicka 28—54. 3205-G

Kupno

SAMOCHÓD „Skodę", „Wartburga", „Moskwicza" — kupię, tel. 459-86. 3119-G

Sprzedaż

„WARTBURGA" 312", produkcja 1963, stan b. dobry — sprzedam, tel 205-01. 3268-G

„JAWĘ 175", stan dobry — sprzedam, Al. Wyzwolenia 84—2-A. 3267-G

„WARSZAWĘ" oraz samochód ciężarowy „Ford" — sprzedam, Szczecin, Bandurskiego 26—3. 3264-G

NORKI kotne „standard" — sprzedam, tel. 32-425. 3241-G

„TRABANTA 500" — sprzedam, oglądać: pl. Grunwaldzki 1—3. 3273-G

„SHL 150", stan idealny — sprzedam, ul. Budziszyńska 32—5. 3239-G

FUTRO z łapek karakułowych, czarne, nowe — sprzedam, Szczecin, tel. 35-304, godz. 16.30—20. 3229-G

„WARTBURGA" sprzedam. Oglądać: Parking, Brama Portowa. 3218-G

PIANINO — sprzedam, tel. 716-72. 3177-K

OPONY samochodowe 590 x 15 — sprzedam, Al. Wyzwolenia 111—3. 3175-G

„SYRENĘ 102" — sprzedam, Kołłątaja 10—3. 3120-G

„WARTBURGA", stan b. dobry — sprzedam, tel. 44-919, po godz. 15. 3078-G

AKORDEON „Weltmeister" nowy oraz rower półwyścigowy, nowy — sprzedam, tel. 725-85. 3035-G

„WARSZAWĘ" sprzedam, stan bardzo dobry, tel. 725-95. 3094-G

Lokale

PRZYJMĘ na pokój małżeństwo bezdzietne lub 2 panów, Świerczewo, ul. Kmieca 6 (dojazd tramwajem 8). 3259-G

2 POKOJE, c. o., kuchnia, łazienka, balkon, zamienię na samodzielny pokój z kuchnią i kawalerkę, tel. 263-36. 3256-G

KOMFORTOWE własnościowe mieszkanie willowe, trzypokojowe, garaż, ogródek w Lipianach, zamienię na podobne w Szczecinie, Szczecin, Mazurska 16—14, tel. 201-02. 3236-G

STUDENT poszukuje pokoju, tel. 447-81 od 17. 3147-G

MIESZKANIE 3-pokojowe, komfort, zamienię na 2 oddzielne mieszkania 1 i 2-pokojowe podobne, tel. 202-01 3224-G

Dnia 31 marca zmarł po krótkiej chorobie

ś. p.

Eligiusz Ceceniowski

Komandor Marynarki Wojennej (w stanie spoczynku)

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4. IV. 1966 r. o godz. 15 na Cmentarzu Centralnym o czym zawiadamia Rodzina

3249-G

Dnia 30 marca 1966 r. po ciężkiej lecz krótkiej chorobie zmarła w wieku 42 lat

Halina Nisenbaum

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 4. IV. 1966 r. o godz. 13.30 ze szpitala przy ul. Unii Lubelskiej na Cmentarz Centralny, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ Z DZIEĆMI

3278-K

1. IV. 1966 r. zmarła po ciężkiej chorobie

Róża Poliszczuk

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala przy ul. Arkońskiej na Cmentarz Centralny nastąpi dnia 3. IV. 1966 r., o godz. 15 o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ, SYN, SIOSTRA I RODZINA

Teatry

POLSKI — „Kochankowie z Werony" g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Dziady" g. 19.30; PLECIUGA — „Szu-hin" g. 14, 17; MUZYCZNY „My Fair Lady" g. 16.

Kina

DELFIN — kino studyjne (tel. 468-78) — „Bandyci z Orgosolo" g. 12, 14, 16, 18.15 — wł. — od lat 14; „Włoszki i miłość" g. 20.30 — wł. — od lat 16 (niedziela i poniedziałek); KOSMOS (tel. 355-02) „Faraon" g. 11, 15, 19 — pol. panoram. — od lat 16 (niedziela i poniedziałek); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Faraon" g. 12, 16, 20 — pol. panoram. — od lat 16; poniedziałek: „Panienka z okienka" g. 13; „Spacer po linie" g. 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 16; BAŁTYK (tel. 733-35) — „Kochanka" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — szwedzki — od lat 16 — panoram.; poniedziałek: „Operacja Y" g. 10, 12 — radz. — od lat 14; „Faraon" g. 14, 18 — pol. panoram. — od lat 16; POLONIA (tel. 218-34) — „Hrabia Monte Christo" g. 12, 15.40, 19.15 — fr.-wł. — od lat 12 — panoram.; poniedziałek: g. 9, 12.40, 16, 20.20; MUZA (Pomorzany) — „Próba miłości" g. 17, 19 — jug. — od lat 16; PAŁAC MŁODZIEŻY — „I dalej będę śpiewać" g. 14, 16, 18 — ang. — od lat 12; FALA — „Katastrofa" g. 13, 15, 17, 19 — pol. — od lat 16; MEWA (Żelechowo) — „Lemoniadowy Joe" g. 17, 19 — czeski — od lat 14; SZMARAGDOWE" (Zdroje) — „Przemknęło z wiatrem" g. 14, 19 — USA — od lat 14; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Potem nastąpi cisza" g. 15, 17, 19 — pol. panoram. — od lat 14; HUTNIK (Stołczyn) — „Jeden dzień szczęścia" g. 17, 19 — radz. panoram. — od lat 16; BAJKA (Police) — „Straż przyboczna" g. 15, 17, 19 — jap. — od lat 16 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) — „Był sobie dziad i baba" g. 15; „Biedni bogacze" g. 17, 19 — węg. — od lat 18.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY:

DELFIN — „Co wiemy o Popielu" g. 10, 11 — od lat 7; COLOSSEUM — „Zamek z bajki" g. 10.30 — od lat 7; BAŁTYK — „Biały miś" g. 10.10 — od lat 7; POLONIA — „Ballada o burmistrzance" g. 10, 11; MUZA — „Jedzie kolejka" g. 15; FALA — „Drewniany jeździec" g. 12 — od lat 7; ECHO — „Generał" g. 16 — od lat 9; ŚWIT — „Zaczarowany rower" g. 15 — od lat 7; SZMARAGDOWE — „Dziecięce marzenia" g. 12 — od lat 7; HUTNIK — „Latawiec z końca świata" g. 12; PRZYJAŹŃ — „Polowanie" g. 12; 1 MAJ — „Pies przy klawiaturze" g. 13; MEWA — „Wielka, większa, największa" g. 15; BAJKA — „Wyprawa Hani" g. 11.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — dansing g. 20; NOT — Woj. Pol. 67 — dansing g. 19 — 24; PINOKIO — Boh. W-wy 55 — wieczorek taneczny g. 18; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — wieczorek taneczny g. 19; JUNAK — Woj. Pol. 186 — wieczorki młodzieżowe g. 18 — 22; DOM KK — Partyzantów 2 — występ galowy „Jacy jesteśmy, jakimi chcemy być" g. 14; koncert muzyki popularnej g. 18; wieczorek taneczny g. 19; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — występ zespołów dziecięcych z Żydowiec g. 16; TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Testament uczonego" g. 18, 20 — radz. — od lat 12.

Dyżury

I KLINIKA CHIR. — Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 12 — 7 rano; PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 9 — 12.

APTEKI

NR 1 — J. Jagiellońska 16 — tel 371-55; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 201-64.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 4 — Al. Wyzwolenia 37 — g. 10 — 15; NR 2 — Bol. Krzywoustego — g. 15 — 20.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

9.20 TV kurs rolniczy, 10 Film „Kupiłem tatę", 11.20 Wiadomości dziennika TV, 11.30 Dla młodych widzów kino „Przygoda", 12.35 „Jedziemy na kły", 12.50 Film z serii „Koń który mówi", 13.15 Z cyklu „Ludzie i zdarzenia", 13.30 Polska kronika filmowa, 13.40 Film pol. „Pamiętniki z Tokio", 15 „Dla młodych widzów" — „Lądujemy na Księżycu", 15.40 Dla dzieci widowisko „Kwiaty w ustach", z cyklu „Ula z II b", 16 Program z cyklu „Świat, obyczaje, polityka", 16.20 Montaż operowy „Trubadur" G. Verdiego, 17.10 Program czwarty pt. „Baba-babie", 18 Teleturniej „Licytacje rozmaitości", 18.50 Film TV „Markiza de Pompadour", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Wystąpienie ambasadora Węgierskiej Republiki Ludowej, 20.10 Film USA — od lat 16 „Pani Miniver", 22.15 Sportowa niedziela", 22.55 „Śpiewa Ryszard Lisiecki", 23.15 Szczecińska kronika sportowa, program na jutro, melodia na dobranoc.

PONIEDZIAŁEK

16.50 Informacje i program dnia, 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17 Program dla dzieci „Polly i tajemnica siedmiu gwiazd", 17.15 Dla młodych widzów „Rower", 17.35 Program z cyklu „7 milionów młodych", 17.55 Reportaż z Krakowa, 18.20 „Spacerkiem po kinach", 18.50 Magazyn pop.-naukowy „Eureka", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Program filmowy, 20.15 Teatr TV — dramat J. Słowackiego „Horsztyński", ok. 21.35 „Na półkach księgarskich", 21.45 „Dziennik TV, 21.55 11 lekcja języka angielskiego, program na jutro, melodia na dobranoc.

UWAGA: Telewizja zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI:

8.20 Gimnastyka dla wszystkich, 8.40 Uniwersytet TV, 9 Kronika przegląd wydarzeń, 9.35 Uniwersytet TV, 10 Widowisko dla dzieci od lat 6, Program dla dzieci od lat 10, 11 „Wesołe rozmaitości", 12 Wiadomości, 12.05 Program dla wsi, 13 „Niedzielne rozmowy, 13.30 Program sportowy, 15 „30 lat niemieckiej historii", 16.20 Melodie z Bułgarii, 16.40 Wiadomości, 16.45 Komedia filmowa „Sportowiec", 18 Sport, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 „Kochany kłamca", 22.15 Sport, 22.30 Wiadomości, 22.35 Sprawozdanie z XXIII Zjazdu Komunistycznej Partii Zw. Radzieckiego.

Radio

8.10 Śpiewa „Mazowsze", 8.35 „Radioproblemy", 8.47 „Bałtycka wachta", 9.05 „Dawniej w walce — dziś w odbudowie", 9.25 Koncert solistów — organy oliwskie", 9.45 „Ja i ono", 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża, 10.25 Sprawy sportowe, 10.30 Kabaret piosenki, 10.57 „Gospoda pod dobrą gwiazdą", 11.42 „Małe radio", 12.10 Poranek symfoniczny, 13.15 Polskie melodie ludowe, 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką", 14 Fragment powieści „Protokół", 14.30 Gra zespół Studio M-2, 16 Dla dzieci „Złote jabłko", 15.45 Audycja literacka, 16.05 Proza Z. Ostrołęki „Danielle z St. Nazaire", 16.30 Koncert Chopinowski, 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe, 17.30 „Zgaduj — zgadula", 19 Rewia piosenek, 19.30 Radiowy Teatr Sensacji „Powrót z Gwiazd", 20.30 Z boisk i stadionów, 21.22 Muzyka taneczna, 22.20 Niedziela w Szczecinie, 22.30 „Niedzielne wieczory muzyczne", 0.05 — 2.55 Program nocny (I pr.).

Przetargi

Zakłady Materiałowe „Ferrum" Spółdzielnia Pracy w Szczecinie, ul. Storrady 1/3, ogłasza przetarg na wykonanie następujących robót: roboty remontowo-dekarskie, malarskie, budowlane, ogrodzeniowe, elewacyjne w Zakładzie W-II przy ul. Powstańców 27-30; roboty rozbiórkowe, remontowe, malarskie w zakładzie W-III, ul. Światowida 75. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 18 kwietnia 1966 r. Informacji o stanie robót udziela główny mechanik spółdzielni, ul. Storrady 1—3, pokój nr 18. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 kwietnia 1966 r. o godz. 9. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodu.
1254-K

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Pracy Remontów Statków „Remstat-Service" w Szczecinie, ul. Kujota nr 6, tel. 421-48 — zatrudni natychmiast głównego księgowego, 2 techników-mechaników oraz st. ekonomistę d/s zaopatrzenia i gospodarki materiałowej; od głównego księgowego wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne względnie średnie oraz przynajmniej 10 lat praktyki na stanowisku kierowniczym, od techników-mechaników wymagana znajomość urządzeń i maszyn oraz zagadnień inwestycyjnych. Warunki płacy do uzgodnienia z zarządem spółdzielni. Podania wraz z odpowiednimi dokumentami należy składać w Sekcji Kadr spółdzielni.
1256-K

Szczecińska Fabryka Motocykli, Szczecin, Al. Wojska Polskiego 186, zatrudni od zaraz: inżyniera-mechanika ze znajomością konstrukcji obrabiarek na stanowisko z-cy głównego mechanika — wymagany 5-letni staż pracy w zakresie remontu maszyn i urządzeń — wynagrodzenie 2 500 — 3 000 zł, plus premia regulaminowa; inżyniera lub technika na stanowisko technika nadzoru maszyn i urządzeń — wymagany staż pracy w dziale gł. mechanika — wynagrodzenie 2 000—2 500 zł, plus premia regulaminowa; inżyniera lub technika na stanowisko st. technologa, st. konstruktora — wymagana praktyka w dziale gł. technologa — wynagrodzenie 2 000 — 3 000 zł, plus premia regulaminowa; ekonomistę ze znajomością zagadnień zaopatrzenia i kooperacji — wymagany staż pracy — wynagrodzenie 1 200 — 2 300 zł, plus premia regulaminowa; ślusarza ze znajomością remontu obrabiarek; elektryka z aktualną III grupą BHP; tokarza, szlifierza, frezera, ślusarza narzędziowego. Warunki pracy do omówienia na miejscu w dziale kadr i szkolenia zawodowego, pokój nr 9, w godz. 9—14.
1259-K

Stocznia Remontowa „Parnica" Szczecin, ul. Gdańska 36, zatrudni natychmiast: technika budowlanego — wymagane wykształcenie techniczne budowlane; st. księgowego na stanowisko analizy sekcji księgowości kosztów własnych; planistę sekcji planowania operatywnego — wymagana praktyka w planowaniu lub księgowości; pracownika samodzielnego na stanowisko analizy ekonomicznej — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia na miejscu w dziale kadr.
1219-K

Dyrekcja Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego „Stargard" w Stargardzie, ul. Boh. Stalingradu 25, zatrudni od zaraz: kierownika sekcji analiz ekonomicznych z wynagrodzeniem 2 600 zł, plus premia regulaminowa — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne oraz 3-letni staż pracy; inżyniera ze znajomością spraw organizacji produkcji z wynagrodzeniem 3 000 zł, plus premia regulaminowa — wymagane wykształcenie wyższe techniczne oraz 5-letni staż pracy. Pracownicy otrzymają świadczenia kolejowe: deputat węglowy 3 600 kg, sorty mundurowe, zniżkę kolejową 80 proc. i bezpłatną opiekę lekarską dla pracowników i członków jego rodziny, a ponadto dodatek za wysługę lat po upływie 3 lat pracy.
1255-K

Kierownika magazynu głównego, z wykształceniem średnim technicznym i 5-letnim stażem pracy w magazynie — zatrudni natychmiast Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Szczecinie, ul. Kaszubska 52, I piętro, pokój nr 1. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu.
1256-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa Szczecin, zatrudni: operatorów ciężkiego sprzętu budowlanego, kierownika bazy transportowej, z-cę kierownika d/s technicznych, kierownika gospodarki sprzętem w bazie sprzętu, majstra warsztatu sprzętu, spedytorów d/s kolejowych, księgową, st. ekonomistę d/s normowania i analiz czasu pracy, inspektora zajezdni. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Szczecińskie Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa Szczecin, ul. Tama Pomorzańska 13-a, pokój 28, w godz. od 7 do 14.
1257-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-24 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.
Szcz. Zakł. Graf. K—3

Oczyśćmy miasto tak, jak własne mieszkania

Wszyscy do wiosennych porządków!

KWIECIEŃ jest od lat miesiącem generalnych porządków zarówno w mieszkaniach jak i w całych miastach i osiedlach. Obchodzona 26 kwietnia rocznica wyzwolenia naszego miasta jest dla nas, szczecinianków dodatkową okazją do zmobilizowania sił i środków, aby ten uroczysty dzień witać w mieście czystym, schludnym i estetycznym.

PRZEWODNICZĄCY Prezydium MRN Henryk ŻUKOWSKI zwołał w piątek naradę, podczas której **przypomniał kierownikom odpowiedzialnych wydziałów i przedsiębiorstw o ich obowiązkach i uprawnieniach wynikających z ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w miastach i osiedlach.** Przewodniczący wskazał jednocześnie na dziedziny, w których generalne, wiosenne porządki są szczególnie i pilnie potrzebne.

Np. HANDEL musi doprowadzić do szybszego i sprawnego zabierania pustych opakowań tarasujących przejścia, a nierzadko i wnętrza sklepów, a także szpecących teren wokół nich. Woda, szczotka i miotła przydadzą się bodaj w każdej placówce handlowej. Przedsiębiorstwa BUDOWLANE, które nauczyły się wreszcie ogradzać place budów, muszą teraz zadbać o estetykę i trwałość stawianych parkanów. Metodę parkaniania muszą też zastosować przedsiębiorstwa wykonujące generalne remonty budynków. Z miasta bezapelacyjnie muszą zniknąć wszystkie stare napisy i nieaktualne hasła. Właściciele posesji na Pogodnie, w Dąbiu i we wszystkich pozostałych dzielnicach zobowiązani są oczyścić ogrody i tereny zabudowań oraz naprawić parkany.

NIE SPOSÓB wymienić wszystkie prace, które w ramach wiosennych porządków muszą być wykonane. Najlepiej będzie jeżeli powiemy, że **każdy powinien zrobić to co do niego należy.** Termin — 20 KWIETNIA. Po tym dniu, starym, dobrym zwyczajem członkowie Prezydium MRN wespół z osobami odpowiedzialnymi za porządek i higienę dokonają lustracji miasta. **Na opornych i brudasów posypią się mandaty.**

Do wzmożonego w tym roku egzekwowania grzywien zostali zobowiązani nie tylko pracownicy Sanepidu, ale także funkcjonariusze MO. **Ponadto Kolegia Karno-Administracyjne będą teraz karać, nie jak dotąd zakłady pracy, spółdzielnie czy inne urzędy niedopełniające obowiązku porządkowania „własnego podwórka", ale imiennie dyrektorów i kierowników zakładów.**

MAMY JEDNAK NADZIEJĘ, że nie trzeba będzie uciekać się do tak drastycznych środków, jakimi są kary pieniężne. **Wszyscy przecież rozumiemy i chcemy, aby Szczecinowi dodała urody nie tylko piękna wiosna, ale czystość i porządek zrobione przez nas, obywateli tego miasta. (aż)**

Kronika dnia

SZKOLENIE W RADACH NARODOWYCH

✦ WCZORAJ w Prez. MRN odbył się pierwszy z cyklu wykładów szkoleniowych, przeznaczonych dla kierowników wydziałów i ich zastępców i oddziałów szczecińskich rad narodowych. Wykłady z zakresu organizacji pracy i kierownictwa prowadzić będą naukowcy z Politechniki Szczecińskiej.

NOWE PREZYDIUM RADY PSS „ROBOTNIK"

✦ UKONSTYTUOWAŁO się Prezydium Rady PSS „Robotnik", wybranej na ostatnim walnym zgromadzeniu. Na czele Prezydium Rady stanął ponownie długoletni przewodniczący — Jerzy MATUSZAK, zastępcą został Marian KUBIAK, sekretarzem Irena RADTKE, a członkami Prezydium Anna GORCZAREK i Henryk BIENIAS.

KONKURS NA PIOSENKĘ RADZIECKĄ

✦ W KLUBIE TPPR rozpoczną się dziś o godz. 11 wojewódzkie eliminacje V Ogólnopolskiego konkursu na współczesną piosenkę radziecką. W eliminacjach weźmie udział ok. 40 osób. Jury przewodniczy mgr Z. PAWLICKI.

ZEBRANIE NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

✦ ODBYŁO się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Sekcji Szkolnictwa Zawodowego przy ZNP w Szczecinie. Referat pt. „Zagadnienia wychowawcze na tle przestępczości młodzieży" wygłosiła mgr Janina SZWABE, a referat sprawozdawczy mgr Władysław MENDOCHA.

Foto: St. Cieślak

Nowość na szczecińskim rynku: serki smakowe

ZNANA nie tylko w województwie, ale w całym kraju — OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Kamieniu Pomorskim (jako jedyna w kraju produkująca zagęszczone mleko słodzone w tubach) rozpoczęła nową, próbną produkcję tzw. serków smakowych. Jest to twaróg z dodatkiem kminku, papryki (o nazwie węgierski) i czosnku (tatarski). 200-gramowa porcja, w parafinowanym kubku, kosztuje 4 zł. Serki są bardzo smaczne, przy tym niedrogie, znakomicie mogą urozmaicić jadłospis w niejednej rodzinie, zwłaszcza tam, gdzie pracująca kobieta nie zawsze ma czas na przygotowywanie twarogowych past.

Ze spółdzielnią w Kamieniu nawiązała kontakt dyrekcja MHD Art. Spożywczymi w Szczecinie. W poniedziałek i piątek minionego tygodnia w sklepach MHD w Szczecinie znalazło się 1 200 porcji kamieńskich serków smakowych. Rozeszły się w mig.

Pojechaliśmy do OSM w Kamieniu, aby się przekonać czy zamiary dotyczące produkcji serków smakowych są poważne, czy to tylko chwilowe urozmaicenie asortymentu. Zarząd spółdzielni przekonywał nas, że o ile nowy produkt będzie szczecinianom smakował i będą go kupować, spółdzielnia jest zdolna dostarczać 1 000 porcji serów dziennie. Co więcej — obiecuje ładniejsze kubki i etykietę.

Dodajmy jeszcze, że ta sama spółdzielnia jest dostawcą serków harceńskich, renomowanego przysmaku zwłaszcza dla amatorów piwa, a w najbliższej przyszłości podejmie produkcję serów myśliwskich. Będą to małe, ok. 40 dkg bryłki odpowiednio preparowanego twarogu, poddawane procesowi wędzenia. Ci, którzy wożą takie serki ze stolicy — będą teraz dźwigali mniejsze bagaże. „Myśliwca" będzie można kupić w Szczecinie. (aż)

Dzisiejsze imprezy kulturalne

FILMY OŚWIATOWE

Dziś o godz. 12 w sali Muzeum Pomorza Zachodniego przy ul. Staromłyńskiej 27, wyświetlone będą następujące filmy oświatowe: „Prekolumbijska sztuka meksykańska", „Świątynia słońca" oraz bajka „Zwycięstwo".

WYSTĘP ZESPOŁU UKRAIŃSKIEGO

Amatorski zespół dramatyczny Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego wystawi dziś w sali teatralnej Pałacu Młodzieży (Al. Wojska Polskiego 90), komedię O. Kołomyjka pt. „FARAONY", w języku ukraińskim. Początek o godz. 19.

POPIS UCZNIÓW

Koncert w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Szczecinie odbędzie się dziś, o godz. 17, w sali Zamku Książąt Pomorskich. Bilety do nabycia w kasie, przed rozpoczęciem koncertu.

NIEDZIELNA „SCHUBERTIADA"

Program XIII koncertu kameralnego przy świecach i kawie wypełnią w całości utwory Franciszka Schuberta z zakresu jego twórczości wokalnej i kameralnej. Wykonawcami będą artyści szczecińscy: śpiewaczka A. Zubrzycka, skrzypaczka B. Rutkowska, altowiolista D. Rutkowski, wiolonczelista S. Sadłowski oraz pianista J. Sternalski. Słowo wiążące wygłosi red. Zbigniew Pawlicki. Początek o godz. 19.30.

„Jacy jesteśmy"
DZIŚ
w Domu Kultury Kolejarza
ul. Partyzantów 2
◀ godz. 13.00
◀ godz. 17.00

KONCERT GALOWY

◀ 250 uczestników
◀ zespoły taneczne, wokalne, muzyczne, teatralne.

JUTRO,
w poniedziałek
o godz. 17.00
powtórzenie koncertu.
KARTY WSTĘPU
W KASIE
PRZED WYSTĘPEM.

Sklepy przemysłowe dziś otwarte

Dzisiaj w godzinach od 12 do 16 otwarte będą sklepy prowadzące sprzedaż towarów przemysłowych. Sklepy spożywcze czynne są tak jak w każdą niedzielę, sklepy mięsne — są zamknięte.

Prokurator żąda kary śmierci

We wtorek wyrok w procesie W. Swierczewskiego

WCZORAJ, w ostatnim dniu toczącego się już od kilkunastu miesięcy przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie procesu Wacława ŚWIERCZEWSKIEGO, oskarżonego o zabójstwo swej żony Karoliny, Sąd zamknął postępowanie dowodowe oraz wysłuchał opinii biegłych i przemówień stron a także ostatniego słowa oskarżonego. Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony we wtorek, 5 bm.

JAK STWIERDZILI biegli lekarze-psychiatrzy, dr dr B. WARZEL i A. MARCICKIEWICZ, oskarżony nie cierpi i w chwili popełniania czynu nie cierpiał na chorobę psychiczną ani na żadne zaburzenia, które by znosiły lub ograniczały jego zdolność do kierowania swym postępowaniem, jest więc w pełni odpowiedzialny za swoje czyny.

OSKARŻYCIEL publiczny, prok. Z. SZOSTAK stwierdził w swym przemówieniu, że oskarżony dokonał zabójstwa z premedytacją. Motywami zbrodni, zgodnie z tezą oskarżenia, miała być po pierwsze, chęć pozbycia się żony w celu związania się z inną kobietą, po drugie, strach przed żoną, która szantażowała go, grożąc, że jeśli nie zerwie z tą kobietą, to ona doniesie władzom o jakichś znanych jej tajemniczych faktach z okupacyjnej przeszłości Swierczewskiego. Na istnienie takich faktów wskazuje to, że oskarżony starał się zataić, iż poprzednio nazywał się Wasyl Swierszczewskij, że jest narodowości ukraińskiej, ma wyższe wykształcenie w zakresie teologii prawosławnej i przez pewien czas pełnił funkcje kapłańskie. Reasumując, oskarżyciel nie dopatrzył się w sprawie żadnych okoliczności łagodzących i zażądał dla oskarżonego najwyższego wymiaru kary — kary śmierci.

OBROŃCA oskarżonego, adw. G. SZYK stanowczo przeciwstawił się tezie o zabójstwie z premedytacją, dowodząc, że było to zabójstwo nieumyślne, przypadkowe. Zdaniem obrony, wskazuje na to przede wszystkim brak motywów. Chęć związania się z inną kobietą nie znajduje potwierdzenia w dowodach — wręcz przeciwnie, wskazują ona na to, że oskarżony nie traktował owej kobiety zbyt poważnie. Również dla niej był on tylko jednym z jej przygodnych znajomych. Także sugestie co do okupacyjnej przeszłości oskarżonego nie znajdują żadnego potwierdzenia w dowodach. Co do zmiany nazwiska, to jego spolszczenie było rzeczą zrozumiałą w chwili, gdy oskarżony powołany został do służby w Wojsku Polskim.

Ponieważ w procesie karnym obowiązuje zasada domniemania niewinności oskarżonego, a brak dowodów winy umyślnej, trzeba, zdaniem obrony, przyjąć wersję oskarżonego, wg. której zabójstwo nastąpiło przypadkowo w czasie kłótni i szamotaniny. Dalsze makabryczne szczegóły — krajanie zwłok na kawałki i zakopywanie ich — wynikały po prostu z obawy by dzieci nie dowiedziały się, że ich ojciec jest żonobójcą. Gdy wszystko wyszło na jaw i dzieci i tak poznały prawdę, Swierczewski dwukrotnie próbował popełnić samobójstwo. Kończąc, obrońca wniósł o łagodny wymiar kary.

OSKARŻONY w ostatnim słowie powtórzył jeszcze raz, że cała tragedia była dziełem przypadku.

G. ROCH

Pawilony na al. Woj. Polskiego już w rozbiórce

W NOCY z 31 marca na 1 kwietnia br. przystąpiono do rozbiórki pierwszych pawilonów handlowych przy Al. Wojska Polskiego obok hotelu „Gryf". Za kilka dni rozpocznie się tu budowa nowoczesnych domów mieszkalnych dla spółdzielni „Kolejarz".

Niestety dotychczasowi właściciele sklepów nie dotrzymali terminu rozbiórki. W myśl umowy do 1 kwietnia br. zobowiązani oni byli przekazać inwestorowi puste place.

Reporter zanotował

W POLICACH przy ul. Siedleckiej, „Syrena" nr rej. MP 0759 prowadzona przez Józefa W., uderzyła w słup trakcji elektrycznej. Kierowcę i bardzo ciężko rannego pasażera przewieziono do szpitala.

• • •

W SMERDNICY pod Szczecinem wpadła pod samochód dziewczynka w wieku ok. 5 lat, o nie ustalonym nazwisku. Ciężko ranne dziecko przewiózł do stacji Pogotowia Ratunkowego kierowca wozu. Po udzieleniu pierwszej pomocy, dziewczynkę skierowano do szpitala przy ul. Wojciecha.

• • •

SPYCHACZ MPRD, ugniatający bruk koło toru kolarskiego na Al. Wojska Polskiego, uderzył i skrzywił słup trakcyjny. W związku z tym, w godz. 16.20—18.40 wstrzymano ruch tramwajowy od ul. Ostrawickiej do Głębokiego.

• • •

PRAWIE 24 godziny — od piątku wieczór — trwała akcja ratownicza straży pożarnej, gaszącej olbrzymią — 40-tonową sterię słomy w PGR Bezrzecze. Straty ocenia się na 10 tys. zł. (ap)

Prima aprilis w „Kurierze"

Przepraszamy, dziękujemy

PIĄTKOWY numer „KURIERA" przyniósł kilka rewelacyjnych wiadomości, które spowodowały (zgodnie z prima-aprilisową tradycją) sporo zamieszania. Chcielibyśmy więc dziś podziękować za udział w sportowym konkursie, w którym nagrodą miał być składany rower. To był oczywiście żart. Również wiadomość o budowie podziemnych przejść i pasażów przy Pl. Żołnierza (str. 8) nie jest prawdziwa. Notatka na str. 2 pt. „Próba przemytu bezcennego dzieła sztuki", o wykryciu na jednym ze statków obrazu Salwatore Dali, też była dowcipem. Autorem reprodukowanego przez nas pastiszu jest szczeciński plastyk — mgr Maksymilian Szoc.

W sensacyjnej informacji o zakupie radzieckiego wodolotu „Kometa" przez Żeglugę Szczecińską pozwoliliśmy sobie rozmowy z „Sudoimportem" dotyczące tej transakcji przenieść na 1 kwietnia do Szczecina. Pozostała część informacji będzie prawdziwa po ewentualnym zrealizowaniu zakupu przez Ministerstwo Żeglugi. Oczywiście „mrożąca krew w żyłach" Kronika wypadków była zmyślona od początku do końca, co nie trudno było rozszyfrować.

Jaki był skutek całego zamieszania? Najwięcej wątpliwości u Czytelników wzbudziła... prawdziwa informacja o programie świątecznym w TV. Odebraliśmy kilkanaście telefonów z pytaniami czy to prawda ,czy żart, że program zapowiada się tak atrakcyjnie.

I jeszcze jedno. Wprawdzie szczecińscy celnicy nie wykryli obrazu, ale na jednym ze statków, tego dnia znaleziono i skonfiskowano... 224 płaszcze ortalionowe wartości ponad 200 tys. zł. Smutne ale prawdziwe. (jol)